

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięczna z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Wyjście z chaosu.

Tysiące wstrząsów, katastrof, zafa-
mań gospodarczych nawiedziło świat.
Wszystkie państwa — nie wyłączając
Francji — wykazują za rok ubiegły
deficyty. Deficyt Niemiec wynosił 1240
milion. mk., Francji 2200 milion. fr.,
Wielkiej Brytanji 233 milion. funtów,
Włoch 1012 milion. lirów. Dalszy spa-
dek wpływów w bieżącym roku budże-
towym i równoczesny wzrost wydat-
ków na bezrobocie, skłoniły państwa
do nieliczenia się z budżetami, które o-
kazywały się prawie wszędzie nierealne.
Szereg zarządzeń, wydawanych dla sa-
nowania finansów publicznych ma tyl-
ko charakter doraźny a może i nawet
przypadkowy. Nigdzie nie udało się
przeprowadzić zasadniczej reformy u-
stawodawstwa i administracji.

Nie powiodła się, bo powieść nie
mogła żadna z imprez genewskich,
zmierzających do ułatwienia międzyna-
rodowego obrotu towarów w szerszej
skali zapomocą takich czy innych u-
mów zbiorowych, formułek, zaleceń.
Życie owszem toczy się we wręcz prze-
ciwnym kierunku. Tak bardzo do nie-
dawna potępiane zakazy przywozu sy-
pią się jak z rogu obfitości. Zaostrza
się proces prohibicjonizmu importowe-
go, a więc izolacji gospodarczej poszcze-
gólnych państw Europy. Dotychczasowe
próby złagodzenia tego procesu
przy pomocy regionalizmu stwarzają
na pewnych odcinkach tylko przywile-
je na rzecz nielicznych państw a tem-
samem faktycznie zaostwiają izolację ja-
ko zjawisko ogólne.

To znowu ogarnia nagle ludzkość
gorączka szerząca się niby zaraźliwa e-
pidemia po świecie. Tłumy gonią po-
przez ulice, hale banków i korytarze
gield w pogoni za złotem jako jedy-
nem realnem, niezniszczalnem, pew-
nem bogactwem.

A ekonomiści i nieekonomiści wysi-
lają się — wciąż niestety nadaremnie —
w poszukiwaniu przyczyn i źródeł kry-
zysu. Rodzą się coraz to inne recepty,
mające nieść uzdrowienie. Pojawiały się
sensacyjne projekty znalezienia nowe-
go oparcia dla waluty, obok projektów
radikalnych, pragnących oprzeć walutę
o pracę czy hipoteki, powstają inne,
chcące z brylantów uczynić podstawę
do nawrotu do systemu tzw. bimeta-
licznego tzn. oparcia waluty nie tylko
o złoto, lecz i o srebro.

Ze sfer fantazji spływa plan utwo-
rzenia „wszechświatowego“ banku emi-
syjnego, któryby oparł swą działalność
na jednolitej monecie, obowiązującej
we wszystkich krajach. Zawiadły
wszystkie próby wprowadzenia tzw.
walut pomocniczych, wszelakich pie-
niędzy zbożowych, towarowych, hipo-
tecznych, gdyż każde sztuczne powięk-
szanie obiegu pieniężnego musiałoby
przedej czy później poskutkować infla-
cją.

W chaosie znalazł się świat.

A ponad tym chaosem, góruje py-
tanie: czy ewolucja, w końcu której le-
ży wyjście z obecnych trudności, do-
konała się już i czy możemy mieć na-
dzieje lepszej przyszłości.

Odpowiedź wypadnie twierdząco,
nieszczęściem jest tylko, że świat chory
jest narazie na ciężką neurastenję.
Zwątpił we wszystko, w metody, któ-
re dawniej stosował i w możliwość wy-
zdrowienia. Zapomniał, że ludzkość

jednak na swych drogach rozwojowych
osiągnęła niezwykłe rezultaty, że z
błyskawiczną szybkością odbudowała
wszystko, co zniszczyła wojna, że po-
mnożyła w ciągu lat dziesięciu nie-
zmierne swe bogactwa, że podniosła
poziom życia na całym świecie.

A z tej neurastenji wyłoniła się za-
razem nieufność wszystkich do wszyst-
kich i do wszystkiego. Tymczasem zaś
o restytucji kredytu długoterminowe-
go, tak niezwykle ważnej dla pokona-
nia nastrojów przesileniowych, nie mo-
że być tak długo mowy, dopóki nie

będzie wzajemnego zaufania. O to zaś
jest trudno bez jakiejś takiej stabilizacji
stosunków politycznych. Ta stabiliza-
cja musi stać się tematem rozmów co-
dziennych, ustawicznych, usilnych. Ona
jedynie może wyrwać świat z chaosu.

Ludzkość nie ma dziś jeszcze pod-
stawy zwątpić w swą przyszłość. Musi
tylko trzymać swe nerwy na wodzy i
kroczyć swymi drogami, które się dla
dalszego jej rozwoju bynajmniej nie
zamknęły.

Z ostatniej chwili.

Przed powołaniem Hitlerowców do rządu Rzeszy.

Berlin, 2 listopada. (PAT.) Prze-
wodniczący niemieckiej partii ludowej
Dingeldey przemawiając na zgroma-
dzeniu w Gießen wypowiedział się z
naciskiem za zaproszeniem Hitlerow-
ców do udziału w rządzie Rzeszy.
Kändler powinien być już po ostat-
nich wyborach do Reichstagu, oświad-
czył mówca, zwrócić się z zaprosze-

niem do tej partii. W Niemczech mu-
si powstać gabinet narodowy podob-
nie jak w Anglii, w którym zasiada-
liby przedstawiciele wszystkich stron-
nictw posiadających orientację narodo-
wą. Nawiązując do polemiki toczącej
się w prasie centrowej i hitlerowskiej
na temat możliwości zbliżenia między
temi stronnictwami mówca oświad-

czył, iż musi ona doprowadzić do jed-
nolitego frontu narodowego zwróce-
nego przeciwko socjalistom.

Berlin, 2 listopada. (PAT.) W Mek-
lenburg-Schwerin odbyły się wczoraj
wybory do sejmików powiatowych.
Olbryzmie zwycięstwo odnieśli naro-
dowi socjaliści. Ilość głosujących na
listy hitlerowskie wzrosła z około
54.000 w czasie ostatnich wyborów do
Reichstagu na przeszło 90.000. Prze-
ciętnie wzrost głosów hitlerowskich
wyniósł od 60 do 100% w poszcze-
gólnych miejscowościach. Pewne małe
sukcesy kosztem socjal-demokratów
odnieśli komuniści, natomiast socjaliści
oraz partje mieszczańskie poniosły po-
ważne straty.

Heimwehra austriacka planuje nowy zamach stanu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. Leon Blum
zamieszcza w „Populaire“ artykuł, w
którym donosi, iż otrzymał wiadomo-
ści o przygotowaniach do nowego pu-
czu w Austrii poczynionych przez
Heimwehr. Szczegółowe plany i roz-
kazy zostały już rozesłane.

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.) Na
zebraniu mężów zaufania socjalistycz-
nego Schutzbundu, poseł socjalistycz-
ny Deutsch wspominał o nowych

przygotowaniach do zamachu stanu.
Znany organizator tych planów i
ich stosunki z zagranicą, powiedział
mówca, i wiemy kto je finansuje. Do-
tychczas rząd zachowywał się biernie
wobec zamachowców. Wobec tego
musimy oświadczyć, że stosunek so-
cjali-demokratów do rządu zależeć bę-
dzie przede wszystkim od tego w jaki
sposób wystąpi rząd przeciwko orga-
nizatorom puczu.

Oświadczenie premjera Laval'a o wynikach wyborów w Anglii.

Londyn, 2 listopada. (PAT.) W wy-
wiadzie z przedstawicielami prasy,
Laval przybywszy do Plymouth o-
świadczył między innymi, że wynik
wyborów w Anglii jest wielce korzy-

stny dla współpracy francusko-angiel-
skiej, która dziś jest jeszcze niezbędnej-
sza niż kiedykolwiek dla bezpieczeń-
stwa świata.

Czego Francja żąda od Niemiec?

Paryż, 2 listopada. (PAT.) Nie-
miecki ambasador w Paryżu von Hösch
powrócił wczoraj wieczorem z Berlina,
dokąd jeździł w celu ostatecznego po-
rozumienia się z rządem niemieckim
co do rokowań, mających niebawem
nastąpić pomiędzy Francją a Niemcami
w sprawie odszkodowań oraz prze-
dłużenia kredytów krótkotermino-
wych.

„Ere Nouvelle“, omawiając sprawę
tych rokowań, pisze: Skoro Niemcy,
pragnąc wybrnąć z ciężkiego położenia
w którym się znajdują zwracają się do
Francji z prośbą o pomoc, powinno

wiedzieć, czego od nich żądamy. Nie
mamy zamiaru dyktowania warunków
jakie stawia zwycięzca zwyciężonemu.
Pragniemy tylko jednej rzeczy, a mia-
nowicie utrzymania i wzmocnienia
pokoju, bez czego osiągnięcie dobro-
bytu gospodarczego będzie niemożliwe.
Niemcy winne zrozumieć, że nie-
możliwa jest konsolidacja pokoju, je-
żeli będą dawać posłuch przemowie-
niom Mussoliniego i Grandiego, któ-
rzy mają nacjonalistów niemieckich
perspektywą rewizji traktatów, będą-
cych w obecnej dobie niezbędnym wa-
runkiem ogólnego bezpieczeństwa.

Dzisiejsze ciągnięcie dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. W dzi-
siejszym ciągnięciu dolarówki padły na-
stępujące większe wygrane:
12.000 dol. 40649.

3.000 dol. 919.593, 23089.
1.000 dol.: 733.276, 504.411,
1.149.593, 773.334, 221.123, 1.424.196,
136.646.

Preliminarz budżetowy na rok 1932/33.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. Pierwsze
czytanie preliminarza budżetowego na
rok 1932-33 odbędzie się nie, jak do-
noszono pierwotnie, na posiedzeniu
środowem Sejmu, lecz na posiedzeniu
piątkowym.

Zeznania świadków w procesie Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. Na dzisiej-
szej rozprawie przywódców Centro-
lewu przesłuchano kilkunastu dalszych
świadków, którzy bądź potwierdzają
tezy aktu oskarżenia, bądź też zasłania-
ją się niepamięcią.

Zgon przywódcy górników angielskich.

Lndyn, 2 listopada. (PAT.) Dziś
rano zmarł tu po przebytej operacji
sekretarz federacji górników Cook.

Ujęcie szpiega niemiec- kiego.

Paryż, 2 listopada. (PAT.) W o-
kolicy Lamberg w Lotaryngji zaaresz-
towano b. oficera bawarskiego nieja-
kiego barona von Berga. Władze bez-
pieczeństwa od dłuższego czasu miały
już na oku jego osobę, gdyż wydały się
im podejrzaną częścią jego wyjazdu do
miejscowości nad granicą niemiecką. O-
kazało się, że baron von Berg upra-
wiał szpiegostwo. Znalaziono przy nim
plany i zdjęcia fotograficzne oraz do-
kumenty, stwierdzające łączność jego
z organizacją szpiegowską, wykrytą na
wiosnę.

„Japonia będzie bronić swych praw do Mandżurji“...

Japończycy w Lidze Narodów. — Europa nie ma prawa moralizować. — Prawa Japonji do Mandżurji.

W dzienniku tokijskim „Yomiuri“ ukazał się artykuł wstępny w sprawie Mandżurji i interwencji Ligi Narodów, który daje odbicie poglądów kierowniczych sfer japońskich na stosunek Japonji do Europy.

„Pocziwa i naiwna Liga Narodów próbuje interwenjować w sprawie Mandżurji. Tym razem popełniła wielką gaffę. My, Japończycy, pamiętamy, że gdy Korfu zostało okupowane przez Włochów, Liga Narodów nie ruszyła nawet palcem. A między tą sprawą a kwestją mandżurską jest wielka różnica. Mandżurja nie jest naszą kolonią, ale 200.000 Japończyków i milion z górą Koreańczyków, którzy tam mieszkają, domaga się naszej opieki. Jeżeli trzymamy tam garnizon wojskowy, wynika to z treści traktatów chińsko-japońskich. Siły nasze w Mandżurji sięgają 14.000, ale mamy prawo trzymać tam 17.000 ludzi zgodnie z tekstem traktatu. Liga Narodów ma zbyt wielkie zaufanie do... anarchji chińskiej, my zaś nie możemy pozwolić na to, aby naszym emigrantom podrzynano gardło.

Od czasów wielkiej wojny europejskiej, która była dla nas dobrą lekcją, dużo rzeczy zmieniło się w Chinach. Lekcję podboju i kolonizacji dała nam Europa, i ta sama Europa decyduje się — tylko nieco zapóźno — uczyć nas wstrzemięźliwości. Po zaspokojeniu swego apetytu, rabuś staje się dobrym i przedziera się w kaznodzieję.

Proszę rzucić okiem na mapę Azji! Kto zmałił jej spokój i obyczaje?

Kilka lat temu Chiny żywiły respekt dla naszej potęgi militarnej i próbowały konkurować z nami tylko na polu handlu. Później, wbrew traktatom, Chiny zaczęły czynić nam wstręty w Mandżurji, a to budując kolej równoległą do linii południowo-

mandżurskiej, to znów buntując otwarcie ludność przeciw nam.

Dzisiaj mamy już setki konfliktów na tym terenie, mamy jawną walkę, skrytobójcze zamachy, pogwał-

cenia wszystkich umów wzajemnych. Bandy rozbójnicze napadają na naszych obywateli, grabią ich mienie, podpalają ich domostwa, zagrażają ich życiu. Czy Liga Narodów pragnie tolerować taki stan rzeczy?

Cierpliwość naszego narodu ma jednak swoje granice...

Nota Rządu polskiego w sprawie powszechnego rozejmu zbrojeń.

Genewa, 1 listopada. (PAT.) Dnia 1 listopada r.b. stały delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów Minister dr. Sokal wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo sekretariatu dotyczące ro-

zejmu zbrojeń. W nocie tej dr. Sokal, na zlecenie Rządu polskiego oświadcza, iż Rząd polski przyjmuje zasady porozumienia zbrojnego, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, któ-

Stanowisko innych państw.

Berlin, 1 listopada. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że rząd Rzeszy wysłał na ręce sekretariatu generalnego Ligi Narodów notę w sprawie jednorocznej przerwy w zbrojeniach. Szczegóły odpowiedzi niemieckiej mają być ogłoszone w poniedziałek.

Bukareszt, 1 listopada. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Ghica oświadczył przedstawicielom prasy, że Rumunia wypowie się w właściwym czasie w sprawie rozejmu zbrojeń. Jest rzeczą jasną, mówił minister, że każde z państw może zmniejszyć swo-

je zbrojenia jedynie w tym stopniu, w jakim pozwolą na to kroki poczynione w tej dziedzinie przez sąsiadów i sankcje karne przewidziane za naruszenie zobowiązań. Minister podkreślił tu analogiczne stanowisko Rumunii i Polski. Zasadniczym warunkiem rozejmu jest bezpieczeństwo. Inicjatywa ministra Grandiego wzbudza całkowite zaufanie państw zaprzyjaźnionych. Nie można jednak przyjąć żadnej propozycji, któraby choć pośrednio w przyszłości mogła okazać się niebezpieczną dla interesów Rumunii.

Musimy stwierdzić, iż Liga Narodów popełniła wielki błąd, występując w obronie Chin, a wykazując brak zaufania pod adresem Japonji. My natomiast staraliśmy się w Mandżurji i gdzieindziej utrzymać pokój między Europejczykami w sposób lojalny i dyskretny, nie uciekając się do interwencji.

Mandżurja jest najżywoźniejszym obiektem naszej polityki, to też będziemy bronić naszych praw i interesów na tym terenie, nie zrażając się żadnymi przeciwnościami“.

Odpowiedź Chin na notę japońską.

Nankin, 1 listopada. (PAT.) Rząd narodowy przesłał swojemu przedstawicielowi w Genewie, w celu przedstawienia Sekretariatowi Ligi Narodów odpowiedzi Chin na deklarację japońską z dnia 26 października br. w sprawie Mandżurji.

W sprawie zobowiązania Japonji wycofania wojsk z rejonu kolei wschodnio-chińskiej, ze względu na niebezpieczeństwo zamieszkałych tam obywateli japońskich, odpowiedź zaznacza, że właśnie obecność wojsk japońskich w Mandżurji stwarza niebezpieczeństwo.

W sprawie rezolucji Rady Ligi z dnia 22 października r.b. podkreślając zobowiązanie Chin do ochrony życia i mienia Japończyków zamieszkałych w Mandżurji, nota wzywa

Ligę Narodów do przydzielenia neutralnego przedstawiciela, któryby współpracował w tej dziedzinie z przedstawicielami Chin.

Rząd chiński obiecuje wszelką pomoc ze swojej strony dla zrealizowania tego postulatu. Rząd chiński wyraża pogląd, że rząd japoński dąży do dowodu swojej niechęci do zbrojnych wystąpień, dążąc do porozumienia z Chinami w kwestji ewakuacji Mandżurji. Nota zaznacza, że gwarancje udzielone przez Chiny w tym celu są zupełnie wystarczające. Chiny, podobnie, jak Japonia pragną złagodzenia obecnej naprężonej sytuacji. Należy przede wszystkim wykonać rezolucję Rady Ligi, poczem — zdaniem rządu chińskiego — utworzyć Radę concyljacyjno-arbitrażową.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego.

Milwaukee, 1 listopada. (PAT.) Odbiło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika Pułaskiego, które zgromadziło około 40.000 osób. Przed aktem odsłonięcia pomnika otoczyły go czworobokiem oddziały amerykańskiej piechoty, artylerji i kawalerji, podczas gdy eskadra samolotów wojskowych manewrowała nad placem. W olbrzymim pochodzie udającym się na akt odsłonięcia brał udział generalny konsul Zbyszewski, przedstawiciele organizacji polskich, burmistrz miasta Milwaukee i gubernator stanu Wisconsin. Znamienną mowę wygłosił gubernator stanu, który wzywał młode pokolenia wychodźców do podkreślenia pochodzenia, używania polskiej mowy i zachowania kultury polskiej, stanowiącej wartościowy czynnik dla Stanów Zjednoczonych.

Morderstwo i samobójstwo.

Borysław, 2 listopada. (PAT.) W dniu wczorajszym około godz. 22.30 niejaki Stanisław Kluska zamieszkały w Borysławiu kilkoma strzałami rewolwerowymi zamordował swoją narzeczoną Janinę Hrebeniuk i ciężko zranił jej 11-to letnią siostrę Anielę. Po dokonaniu morderstwa Kluska udał się do swego domu i zastrzelił go spodnię Anastazję Kiczylę poczem wystrzałem z rewolweru w usta pozabawił się życia. Powód morderstwa i samobójstwa na razie nie ustalony.

Nowa polska łódź podwodna

Cherbourg, 1 listopada. (PAT.) Odbiła się tu uroczystość spuszczenia na wodę łodzi podwodnej „Wilk“, zbudowanej w tutejszych stocznicach. Na pokładzie łodzi odprawiono nabożeństwo. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejskich i portowych, attache poselstwa polskiego Frankowski, admirał Berthelot i inni. Następnie odbył się bankiet i bal.

Powrót Laval.

Paryż, 1 listopada. (PAT.) „Ile de France“ przybędzie do Hawru jutro o godz. 10. Premier Laval niezwłocznie wsiądzie do pociągu odchodzącego do Paryża, gdzie przybędzie o g. 14. Jak donosi specjalny korespondent „Paris Midi“ z pokładu parowca, premier Laval oświadczył, że Francja będzie sama strzegła swojego bezpieczeństwa dopóty, dopóki mocarstwa nie zorganizują silnego i skutecznego środka zapewnienia trwałego pokoju. Po upływie moratorium Hoovera przewidzieć należy nowy układ w sprawie długów międzynarodowych i reparacji. Szczegóły nie będą tymczasem omawiane.

Wrzenie na Cyprze.

Ateny, 1 listopada. (PAT.) Odprawiono tu nabożeństwo żałobne za dusze ofiar zająć na Cyprze. Policja rozprószyła w kilku miejscach osoby, które usiłowały zorganizować manifestacje.

Ateny, 1 listopada. (PAT.) Synod kościoła greckiego wystosował orędzie z wyrazami sympatii do ludności prawosławnej Cypru, wyrażając jednocześnie życzenie, ażeby Cypr nie pozostawał dłużej pod panowaniem angielskim.

Saloniki, 1 listopada. (PAT.) Odbiło się tu wielki wiec organizacji nacjonalistycznych, na którym postanowiono otworzyć listę składek w celu przyścia z pomocą finansową akcji dla ruchu greckiego na Cyprze. Uchwalono rezolucję, która wyraża sympatię dla ruchu greckiego na Cyprze i żąda przyłączenia Cypru do Grecji. Rezolucja ta ma być doręczona konsułowi angielskiemu i wszystkim innym konsułom państw zagranicznych, a także przesłana Lidze Narodów.

Uroczystości żałobne przy grobie Nieznanego Żołnierza w Stolicy.

Warszawa, 1 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbyła się uroczystość zapalenia zniczków przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięło udział Przysposobienie Wojskowe Młodych oraz delegacje ze sztandarami. Licznie przybyli przedstawiciele Związku telefonistów w Warszawie, który opiekuje się grobami poległych. O godzinie 17 przybyły sztafety z pochodniami. Od po-

chodni tych zapłonęły znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza. Jednocześnie oświetlono krzyż nad grobem. W momencie zapalenia zniczków orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie kompanja Związku Legionistów odśpiewała „W mogile ciemnej...“ Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena.

Śnieżyce i mrozy.

Sośnowiec, 1 listopada. (PAT.) Nad Zagłębiem Dąbrowskim szalała gwałtowna wichura, która wyrządziła znaczne szkody w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Wiele słupów wiatr powyrwał z ziemi. Wiele przewodów jest zerwanych. Linie telefoniczne z Warszawą i Krakowem były uszkodzone przez 8 godzin. W godzinach popołudniowych wichura ustała.

Berlin, 1 listopada. (PAT.) Ubiegłej nocy szalała na Śląsku niemie-

ckiem burza śnieżna. Wiatr osiągnął szybkość 30 metrów na sekundę. Na podgórzu śląskim leży już trwała warstwa śniegu, sięgająca miejscami pół metra głębokości. Mróz 8 stopni. W górach Olbrzymich panuje również mróz i leży warstwa śniegu przeciętnej grubości 40 cm. Kilka samochodów, znajdujących się w drodze utknęło w śniegu. O wielkich śnieżycach donoszą również z Czarnego Lasu.

Obrońcom Lwowa — w hołdzie.

Dni zaduszne zbiegły się we Lwowie z dziejowym momentem naszego grodu, więc i myśl i serce polskiego Lwowa zwracają się ku tym, którzy przed trzynastu laty życie swoje Ojczyźnie złożyli w ofierze.

Kościół św. Elżbiety wypełniły, jak corocznie, w sobotę rano tłumy pobożnych, z p. Wicewojewodą Drojanowskim i wiceprezydentem miasta Irzykiem na czele. Uroczystą żałobną Mszę św. odprawił ks. kanonik Sigmund, na chórze odegrała pieśń żałobna orkiestra pracowników miejskich pod batutą p. Bryły. Podczas Podniesienia pochylił się las sztan darów związków i organizacji.

Po nabożeństwie wyruszył orszak z kościoła do szkoły Sienkiewicza, która w 1918 r. tak bohaterską odegrała rolę. Zebranie zagałę tutaj p. Antoni Beres, następnie sierżant pierwszej załogi, p. Novi snuł wspomnienia pamiętnej nocy 31 października 1918 r. Część deklamacyjno-wokalna wypadła bardzo pięknie.

O godz. 11-tej odbyło się walne zgromadzenie Pierwszej Załogi.

Równocześnie z temi uroczystościami odprawił ks. kapelan Jakubowski Mszę św. żałobną za poległe i zmarłe Legionistki, poczem ruszono gremialnie na cmentarz, gdzie nastąpiło wienczenie grobów bohaterów.

Wczoraj wstał dzień dziwnie smutny i ponury. Mimo to niezliczone rzeczy dążyły pieszo, tramwajami i autami na cmentarze lwowski, by odwiedzić groby swoich bliskich i drogich i pomodlić się za ich dusze.

Rojno było i tłumno na Cmentarzu Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich.

O godz. 2-giej popołudniu zgromadzi się przed kaplicą przedstawiciele władz: Wojewoda Rożniecki, kmdt. O. K. VI gen. Popowicz, kom. m. pułk. Krasicki wraz z liczną delegacją korpusu oficerskiego, star. gr. Gallas, brygad. Mączyński, Weterani r. 1863, kmdt. PP. Sędzimir, im. Straży Mogił wicepr. Mazanowska, Obr. Lwowa z prez. Baczyńskim, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podof. Rezerwy, MSO., szereg delegacji związków i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność.

Przed kaplicą stanęły: poczet sztan darowy Obr. Lwowa i P. Zw. Pochowców, oraz delegacje akademickie ze sztandarami, straż pożarna i orkiestra 40 pp.

Rozpoczął uroczysty akt hołdu dla poległych Bohaterów chór zjednoczonych Towarzystw śpiewackich „Pieśnią żałobną” Rutkowskiego. Następnie im. Zw. Obr. Lwowa wygłosił podniosłe przemówienie poseł dr. Ostrowski. Im. młodzieży akademickiej złożył ak. Piekarczyk ślubowanie wiecznej straży w obronie Lwowa i ziemi kresowej.

Delegacja Zw. Obr. Lwowa i młodzieży akademickiej udała się na mogiłę „Nieznanego Żołnierza”, gdzie złożono wieniec. Orkiestra 40 pp. odegrała „Marsz żałobny” Beethovena, o-

Delegaci młodzieży u Rektora U. J.

Kraków. 1 listopada. (PAT.) 31 października w godzinach przedpołudniowych rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Michalski przyjął reprezentantów niemal wszystkich ideowych i samopomocowych stowarzyszeń akademickich. Konferencja ograniczyła się do postulatów, które

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA I TOWAROW WEŁNIANYCH — TADEUSZ CWETLER i Ska Lwów pl. Marjański 8 — (Gmach Sprechera) tel. 38-43
POLECA PO CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH NAJSZLACHETNIEJSZE WEŁNY

na ubrania, fraki, smokingi, raglany i palta męskie, kostiumy i płaszcze damskie, oraz krepy na sutanny dla Wielebnego Duchowieństwa. —

raz „Boże coś Polskę”, a równocześnie przed kaplicą zapalono Znicze.

Po skończonej ceremonii na cmentarzu Obr. Lwowa zjednoczone chóry odśpiewały pieśni na grobach zasłużonych, spoczywających na cmentarzu Łyczakowskim, oraz przy mogiłach Powstańców r. 1831 i 1863, gdzie straż trzymały wychowankowie Szkoły kadetów.

postawił delegatom ks. rektor. Żądał on, aby reprezentanci stowarzyszeń wpłynęli uspakajająco na ogół młodzieży akademickiej i aby zanęcano wszelkich aktów samowoli, bowiem od uspokojenia młodzieży zależy podjęcie wykładów.

Zwyczaje pogrzebowe Kaszubów.

Lud pomorski nie biada i nie lamentuje nad śmiercią bliskich, przyjmuje fakt ten spokojnie i z rezygnacją. Wszystkie natomiast obrzędy i zwyczaje pogrzebowe świadczą, że panuje wśród Kaszubów obawa, by zmarły nie powrócił na ziemię i nie wyrządził szkody pozostałym krewnym.

Ogólnie sądzą na Kaszubach, że dusza ludzka po śmierci idzie na sąd, poczem powraca do ciała i pozostaje w nim tak długo, aż ksiądz nie rzuci garści ziemi na grób. Na całym Pomorzu spotyka się wiele podobnych wierzeń. Posłanie zmarłego zostawia się niezastane jeszcze na noc po pogrzebie, gdyż zmarły może wrócić do łóża i tam spocząć. W orszaku żałobnym nie należy iść za trumną, bo idzie tam duch zmarłego za swoim ciałem i nie wolno go potrącić.

Bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj stawiania straży przy zwłokach podczas t. zw. „pustej nocy”. Sąsiedzi i przyjaciele zmarłego zbierają się w jego chacie i siedzą przez całą noc śpijąc, a w pewnym momencie domowym donosi się o śmierci pana, gdyż inaczej zmarły zabrałby cały dobytek ze sobą na tamten świat. Zmarły musi dostać do trumny wszystko w czym

chodził za życia, buty stawia się zwykle obok; pod głowę kładzie się różaniec i śpiewnik.

Kaszubi wierzą w istnienie upiórów i boją się ich bardzo. Przy pewnych oznakach, celem uchronienia się przed upiorem, kładą do trumny cegły, kamyczki i zawiązują supełki na sznurku. Kościółcy kładą do trumny sieć rybacką, aby zmarły miał zajęcie, gdyż w ciągu roku niemożna rozwiązać więcej, jak jeden węzelek, a powiadają, że nim „wieszcz” wszystkie supełki rozwiąże, wszyscy jego krewni powymierają, a obcym szkodzić nie może i nie będzie. W tymże celu kładą zmarłemu pieniądze w usta, albo wystrugane z osiny trzy krzyżyki kładą mu na piersiach, oraz sypią ziemię cmentarną na piersi.

Jeżeli mimo tych zabiegów krewni i znajomi umierają, ścinają zmarłemu, podejrzanemu o te czyny, głowę i kładą koło nóg. Oczywiście zwyczaj ten jest zwalczany i tępiący przez władze. Groby zwracane są zawsze ku wschodowi. Pogrzeb kończy się t. zw. „przebijaniem skórki”, czyli stypą, a pijąc powtarzają Kaszubi: „Na te smutki — napijmy się wódki”.

Pn.

Szczątki Barbary Radziwiłłówny.

Donoszą z Wilna: Komisja historyczno-artystyczna nadsyła następujący komunikat:

W dniu 29 października usunięto ostatnie dwa bloki wapna pokrywające szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny. Prace te bardzo trudne trwały cały dzień. W dniu 30 października usunięto resztki wapna z czaszki królowej oraz z berła i tabliczki znajdującej się na piersi królowej, która jak to wskazują otwory na skraju tabliczki była naszyta na tkaninę pokrywającą zwłoki królowej. Napis na tej tablicy jest innej treści niż na tablicy i brzmi: „Królowa Barbara Radziwiłłówna, druga żona Zygmunta króla polskiego, zmarła dnia 8 maja 1551 r.” Korona, berło, jabłko insygnialne i tabliczka pokryte patyną, są srebrne, zaś łańcuch na szyi złoty. Dokonano zdjęć fotograficznych szczątków królowej.

W najbliższych dniach prof. Ruszczyk, prof. Slendziński oraz pp. Jerzy Hoppen i Kwiatkowski odmalować mają szczątki królowej w stanie obecnym.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Tajemniczy napad. W Neubabelsberg pod Berlinem dokonano wczoraj tajemniczego napadu na b. oficera irlandzkiego Carnella, aresztowanego w swoim czasie pod zarzutem brania udziału w zamachu na pościąg pod Jüteborg. Jakiś osobnik o zmroku rzucił się na powracającego do domu Carnella i usiłował wydrzeć mu teczkę z papierami. W czasie szamotaniny Carnell otrzymał pchnięcie sztyltem. Sprawca napadu zbiegł.

PARYŻ. Bezrobocie we Francji. Według danych statystycznych ministerstwa pracy, ilość bezrobotnych, wspomaganych przez państwo, wynosiła w dniu 24 października b. r. 51.654 robotników, t. j. o 7.534 bezrobotnych więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

MICHAŁ ROLLE.

Tym, którzy odeszli.

Zaduszki cieszą się w Polsce specjalnym kultem. Oddani woiagu całego roku pracy i zajęciom zawodowym, poświęcamy dwa pierwsze dni listopada tym, którzy odeszli, pozostawiając w najgłębszych tajnikach serc naszych pamięć niewygasłą, wywołując nawet po wielu latach rozłąki, z której powrotu nie ma, głębokie westchnienie żalu, częstokroć i łzę serdeczną w oku.

Zwłaszcza ludzie, powiązani z przeszłością nicją nierozdzielnej i niezniszczalnej tradycją, określani przez prozaiczną i praktyczną dzisiejszość mianem ostatnich Mohikanów, w dwa te dni opanowuje dziwny jakiś smutek. Cofają się myślą wstecz, przenoszą w lata młodości i spoglądają, że otacza ich cały las mogił, sercom naszym tak drogich, że nasze dzisiaj odbiega tak bardzo od pełnego złudzeń, rojeń i planów młodzieńczych wczoraj; że dla pożytku następnych pokoleń warto jednak wyluskać z przeszłości bodaj garść postaci, znikających zwolna pod pyłem zapomnienia, a służących po wiek wieków przykładem, naśladownictwa godnym.

W roku powszechnego kryzysu, który i odbudowującej się z gruzów

wojennych Polsce tak silnie dał się we znaki, gawędę zaduszkową w ciśniejsze zamykamy ramy. Aczkolwiek pragnęłoby się cisnąć znowu przed oczy współczesnym cały legion tych, którzy odeszli pozostawiając po sobie liczne ślady swej zbożnej wśród nas działalności na wszystkich polach pracy publicznej — poprzestaniemy jedynie na najpracowiwszych, których orka rodzimego ugoru, prowadzona nieustępliwie w trudzie i znoju, najobfitsze wydała dla naszej polaci kraju owoce, stanowiła, jak opoka twarde podwaliny pod gmach, u którego szczytu załopotał orzeł srebrnopióry, by wznieść się w przestworza już ponad Polską oswobodzoną z obcego, wrogiego najazdu, niepodległą i zjednoczoną.

Wielki i dostojny Budowniczy Polski cisnął swemu społeczeństwu, wsłuchanemu w jego słowa i rady, hasło wyścigu pracy. Godziwą też rzeczą, wprost obowiązkiem staje się przypomnieć dzisiaj, w dniu święta umarłych, tych właśnie, którzy z własnego impulsu, w poczuciu obowiązku obywatelskiego i narodowego, w podobnym wyścigu pracy już dawniej w pierwszym stanęli szeregu.

Mogiły ich, rozsiane na cmenta-

rzach lwowskich, na skromnych cmentarzach wiejskich, gdzie od lat wznoszą się groby rodzinne działaczy, we Lwowie tak dobrze znanych, otaczanych czcią powszechną, ba, nawet na cmentarzach zagranicznych, rzucane wśród obcych — w dniu zaduszne otacza rój wspomnień. Biegnie ku nim zbiorowa myśl polska, bije dla nich żywym tętnem serce gorąco czującego i wdzięcznego Lwowa.

Błogosławieństwem dlań i dla całej wschodniej polaci kraju była działalność księcia Kościoła polskiego, ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Wśród zasłużonych najzasłużeńszy — na naszym wspólnym winien być miejscu. Jego kościółki i kapliczki, nauki oraz żarem wiary i miłości Ojczyzny przepełnione przemówienia, krzepiły wątplących, przepajały różową nadzieją lepszego jutra chorobliwych pesymistów, co najważniejsza: nie dały upaść polskości w zagrożonych posterunkach. Wielki zasługą i duchem, skromny w życiu, spoczął na sen nieprzespany wśród maluczkich na cmentarzu Janowskim, któremu mogiła ta dodała dostojności, podnosząc równocześnie poniżaną do tychczas niesłusznie tę Bożą rolę umarłych do stopnia równorzędnego z cmentarzem Łyczakowskim.

Samorząd b. Galicji odegrał w naszych dziejach porozbiorowych rolę pierwszorzędного znaczenia. Fakt to znany powszechnie. Zestawiając zasłu-

gi na tem polu poszczególnych marszałków kraju, dojść musimy do przekonania, że wśród nich pracą niezmordowaną wysunęli się na czoło Leon Sapieha, Włodzimierz Dzieduszycki, a przede wszystkim Stanisław Baden. Ten ostatni zwłaszcza może i dzisiaj służyć jako wzór obowiązkowości, sumiennosci i systematyczności w pracy. Nazwiska ich obijają się bezustannie o uszy młodzieży. Zachwycają Muzeum, fundowane przez hr. Włodzimierza, imponujące swoim i obcym. Nazwy ulic Sapiehów i Badenich popularyzują w najszerszych kołach, tych, którzy odeszli wprawdzie, a jednak żyją wśród nas, bo żyć muszą, niezapomnianymi, odradzając się, jak Feniks z popiołów, w każdym następnym pokoleniu.

Wśród namiestników znalazła się również trójka, jak stał hartowna, której przykład zachęcić mógł i niezawodnie zachęcić musiał niejednego w wyścigu pracy, która nie bezpośrednio wprawdzie, przyniosła jednak niezawodnie sprawę polskiej korzyści nie do pogardzenia.

Agenor Gołuchowski, niedoceniany przez współczesnych, a w pewnych momentach swej działalności publicznej nawet ostro sądzony przez umysły mniej krytyczne, nie liczące się ze smutnymi dla polskiego urzędnika koniecznościami chwili, znalazł dopiero w naszych czasach trafną ocenę swych usiłowań i zabiegów. Spolszczył

Proces Centrolewu

Na sobotniej rozprawie po przesłuchaniu świadka Naczelnika Kaweckiego (którego zeznania podaliśmy w poprzednim numerze), zabrał głos obrońca mec. Rudziński.

Zmęczeniu obrońcy.

Zwrócił się on do przewodniczącego z prośbą, by sąd nie badał już w dniu dzisiejszym świadków przeciw oskarżonemu Mastkowi, ponieważ obrońca ma prawo do krótkiego terminu do sprawy. Poza tym w imieniu całej ławy obrońców prosi, by dziś zbadać jak najmniejszą ilość świadków i odroczyć proces do poniedziałku, a to ze względu na przemęczenie obrońcy.

Przewodniczący odmawiał, motywując swe stanowisko wielką ilością świadków, którzy dotychczas nie zostali zbadani.

Osk. Mastek na wiecu kolejarzy.

Następnie zeznawał świadek Jan Starzecki, kierownik referatu prasowego Starostwa grodzkiego we Lwowie. Zeznaje on, że w r. 1929 we wrześniu został delegowany w charakterze urzędnika nadzwyczajnego na wiec w Związku kolejarzy, gdzie referował Mastek. Mówca poddał krytyce wszystkie poprzednie Rządy w Polsce i podkreślił, że polityka tych Rządów skierowana była przeciwko klasie pracującej. Mówca wspominał o wyborach 1928 r. i zarzucił, że

Pomoc finansowa dla Kas Chorych.

Szereg Kas Chorych, szczególnie w okęgach rolnych (Poznańskie i Pomorze) znalazł się w ciężkiej sytuacji finansowej wobec ulg płatniczych, z jakich korzysta rolnictwo.

Aby przyjąć z pomocą tym Kasom władze nadzorcze zmobilizowały kapitały Kas Chorych, znajdujące się obecnie w lokalach i z tych kapitałów udzielono Kasom, znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji, krótkoterminowej pożyczki.

Tego rodzaju akcja na szerszą skalę przeprowadzona została na terenie Kas Chorych po raz pierwszy.

Rząd popełnił nadużycia, przeprowadzając gorsze wybory od Badenowskich. Dalej wywodził mówca, że „dzisiaj usuwa się szereg ludzi, robi im się zarzuty, a tymczasem złodzieje

Co p. Ciołkosz mówił w Tarnowie.

Świadek Gołkowski, referent Starostwa we Lwowie był obecny na wiecu PPS, w Tarnowie w Domu Robotniczym w grudniu 1920 r.

Przy omawianiu Konstytucji, Ciołkosz podkreślił, że Konstytucja, która teraz obowiązuje, jest dobra i że nie jest wskazane, by ją zmienić. Dalej mówił, że ludzie giną w Warszawie jak szpilki w trawie, wszyscy wiedzą,

choć się wolno... Sejm się rozpędza, bije się po palcach Ministrów, którzy sięgają po pieniądze państwowe... Świadek w tem miejscu zmuszony był więc rozwinąć.

co się z nimi stało, tylko władze o niczem nie wiedzą. W dalszym ciągu Ciołkosz mówił, że jeżeli Radziwiłłowie i Mackiewiczowie zechcą zmienić Konstytucję, to nad Polską zapłonie łuna i poleje się krew. Przemówienie Ciołkosza podzielało podniecanie. Ludzie słuchali przemówienia z uwagą i skupieniem.

Inni świadkowie.

Świadek Zakrzewski, b. komisarz Kasy Chorych w Tarnowie, zeznaje, że na jednym z zebrań, grożono mu, że będzie wywieziony na taczkach. Grożono mu nie jako osobie prywatnej, lecz jako komisarzowi rządowemu Kasy Chorych.

Świadek Józef Wesołowski, przodownik policji, słyszał, jak na jednym z wieców oskarżony Ciołkosz użył nadzwyczaj obrazliwych zwrotów w stosunku do p. Prezydenta Rzplitej, oraz występował ostro przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

Świadkowie Wyszyński, Boruch i

Anioł przytaczają szereg podburzających zwrotów z przemówień Ciołkosza na wiecach.

Pozatem przesłuchano jeszcze świadków: Mieczysława Lewickiego, posterunkowego P. P. w Tarnowie, Aleksandra Koczmarskiego z Dąbrowy, Stanisława Obrzudę, kierownika policji politycznej w Tarnowie, oraz Antoniego Piotrowskiego i Stanisława Wiewiórskiego, przodowników policji w Tarnowie, którzy zeznawali o poszczególnych zarzutach, skierowanych przeciw oskarżonym.

Groby Polaków w Paryżu.

Paryż umieścić wielkich ludzi. Umie zachować ich w swej pamięci. Czcich ich pamięć na cmentarzach, czcich też i w rozgwarze życia wielkomiejskiego przez umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu, w którym żył i pracował wielki człowiek. Tak uczczono pamięć Chopin'a, Mickiewicza.

Na cmentarzu Montmartre'u jest dużo grobów emigrantów polskich z 1830 i 1863 roku. Nazwiska mniej lub bardziej znane, groby dobrze utrzymane, dużo wspólnych, z wrytymi słowami modlitwy i znakiem orła. W Montmorency znajduje się grób Mickiewicza, tonący w powodzi maków i młodych krzaków jarzębiny. Obok wspólny — według ich życzenia — grób Juliana Niemcewicza i generała Kniaźewicza. Żyli w wielkiej przyjaźni, postanowili nie rozstawać się i po śmierci,

zakupili sobie miejsce wiecznego spoczynku w Montmorency.

Co rok w maju odbywa się pielgrzymka Polonii paryskiej na groby Polaków. A leży tam też generał Władysław Zamoyski i samarytanka powstania 1863, r. Kludja Potocka, a także pierwsza znakomitość publicystyki kobiecej — Zofia Węgierska. Nie daleko od nich leżą Karol Sienkiewicz, Hube, Wrotnowski, Januszkiewicz, Załeski, Orłowski, Giedroyciowie, Białopiotrowiczowie. A na wzgórzu, tuż przy murze cmentarnym skromny nagrobek z zatartym nieco napisem: Delfina Potocka. Krzak dzikiej róży rzucił gałąź purpurowych kwiatów na deszczem ociekający nagrobek marmurowy tej, która była wielką miłością Słowackiego i Krasińskiego.

Al. Br.

on przeciw galicyjską biurokrację, a wszak ten galicyjski urzędnik zajął w wolnej Polsce posterunki odpowiedzialne, zasilając wzorowym materiałem, odpowiednio wyszkolonym i rutynowanym, dawne zabory pruski i rosyjski.

Kazimierz Badeni, pełen sprężystości, energii życiowej był człowiekiem wyjątkowej pracowitości. Wraz z tragicznie zmarłym Andrzejem Potockim stanowili idealny wzór obywateli - urzędników, choć mogli spokojnie korzystać w wygodzie i bezczynności z fortun, przekazanych im przez ich przodków i spędzać czas — zamiast przy biurkach urzędniczych, na polowaniach i wyścigach. Wybrali jednak twardą, żmudną, niewdzięczną pod obcym zaborem pracę i tak, jak marszałek Stanisław Badeni, spełniali przyjęte na się obowiązki wzorowo.

Wśród włodarzy naszego grodu rzemieślnik - prezydent Michał Michalski i mąż niezwyklej miary, Tadeusz Rutowski, budowniczy kultury lwowskiej, mecenas sztuki, słusznie zwany Wielkim Prezydentem, mąż, który w czasie inwazji rosyjskiej tak wysoko postawił honor polskiego Lwowa i nieustraszoną był jego obrońcą — zaskarbili sobie największe prawo do wdzięcznej pamięci.

A skoro pomyśli się o Rutowskim na tle t. zw. „rosyjskiego” Lwowa,

staje przed nami, jak żywa, Marja Dulębianka, artystka - malarka i zapalony bojowiec o równouprawnienie kobiet. Starsze pokolenie Lwowian pamięta chyba dobrze te wszystkie złośliwe i ośmieszające docinki i szpilki, jakich jej nie szczędzono. A jednak, w dniach głodu i między wyrastała „wściekła” emancypantka na postać posagową, pełną dumy i zaparcia się własnego ja. Dulębianka kładzie swe życie w ofierze na ołtarzu dobra publicznego, winna też pamiętać jej żyć wiecznie w sercach wdzięcznych Lwowian.

Obok prezydenta miasta stają w ordynku działacze tej miary, jak ofiarni fundatorzy bezcennych zbiorów, stanowiących chlubę Lwowa: Ossoliński, spoczywający gdzieś w zapomnianej mogile na cmentarzu wiedeńskim, bratni jego duch Henryk Lubomirski, Baworowski i Mieczysław Pawlikowski i Orzechowicz i tyłu innych, skromniejszych ofiarników; Szajnoch i Henryk Schmitt, których niestępliwą pracą na dziejowym zagrobie przez dziesiątki lat stanowiła pokarm duchowy krzepiący i kształcący; nieustraszonego publicystę, dyrektora lwowskiej sceny i zaciętego bojownika sprawy narodowej, jeden z najpopularniejszych ongi obywateli Lwowa, Jan Dobrzański; równie twardy i niestęplawy August Bielowski,

który w murach zacisznych Ossolineum był tym pracowitym kowalem, wykuwającym żelazne przesła dla przyszłego gmachu państwowości polskiej.

Stają, wpatrzeni w promienną przyszłość, w której nadejście ani chwili nie tracą wiary: twórca przemysłu naftowego, nieskazitelny marzyciel ideowiec Stanisław Szczepanowski, którego praca o nędzy galicyjskiej wzięła się w najgłębsze tajniki duszy polskiej; i znowu dziennikarz i działacz na wielu polach, człowiek niezmordowanej pracy Tadeusz Romanowicz; cichy i skromny Narcyz Ulmer, wyprzedzający na polu współdzielczości swoje pokolenie o lat bodaj pięćdziesiąt; a dalej architekt Julian Zacharjewicz, który wznosił tyle gmachów stanowiących ozdobę miasta Lwowa i głoszących urbi et orbi o znaczeniu naszego kresowego grodu.

Stają lekarz-apostoł, opiekun szarych rzesz najbiedniejszych, dr. Tadeusz Żuliński, jego brat pedagog, Józef, wierny i wypróbowany przyjaciel młodzieży i wpatrzonej w pracę obywatelską Żulińskich, godny ich epigon dr. Ernest Adam, którego nazwisko wiązało się nierozdzielnie z Bursą Grunwaldzką i z Towarzystwem Szkół Ludowej.

(Dok. nast.)

Wieści z Krynicy.

Rozbudowa kościoła. — Drożyzna mięsa. — Stan bezpieczeństwa. — Z pomocą bezrobotnym. — Dzierżawa restauracji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Dzięki niezmordowanej pracy i uśmiałym zabiegom ks. proboszcza Duchowicza, komitet rozbudowy tutejszego kościoła parafialnego przystępuje do pracy. Mają być rozszerzone boczne nawy i przesunięte wejście. Liczba ołtarzy powiększona ma zostać z 5 na 10. Fakt rozpoczęcia prac nad rozbudową tutejszego kościoła ma wielkie znaczenie dla Krynicy, ponieważ dotychczasowy stan nie pozwalał w sezonie letnim na korzystanie z nabożeństw wszystkim bawiącym na kuracji wiernym.

Brak należytej konkurencji a może i interwencji kompetentnych czynników spowodował, że tak mięso jak wyroby masarskie są w Krynicy zbyt drogie w porównaniu z innymi miejscowościami, które z tych samych źródeł nabywają żywy towar co i nasi „żywi-ciele”. Nasuwa się pytanie, czy nie należałoby zrewidować dotychczasowy cennik tych artykułów w kierunku jego obniżenia, przy obecnej niezwykle niskiej cenie towaru żywego.

Stosunki bezpieczeństwa w Krynicy są poza drobnymi, sporadycznymi wypadkami naogół zadowalające. Nie spotyka się tu większych kradzieży niż też awantur w grubszym stylu, jakkolwiek napływowy element robotniczy jest gorącego nieraz temperamentu. Jest to wyłączna prawie zasługa przodownika tutejszego post. policji p. Kijaka, który swoją amatorską poprostu odwagą, taktem i wielkimi zdolnościami śledczymi, — trzyma w ryzach tutejsze szumowiny i zbyt krewkie temperamenty, a w wypadkach przestępstwa poszukiwania jego są zawsze uwieńczone pomyslnymi rezultatami. Toteż w tutejszym społeczeństwie cieszy się dużymi względami.

Najaktualniejszą obecnie bolączką społeczną, która w Krynicy nie omija, jest kwestja bezrobocia. Ponieważ na tutejszym terenie utworzył się również komitet do walki z tą nagminnie panującą chorobą XX wieku, przeto nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na pewien odcinek, na którym będzie można coś niecoś bezrobotnym zdziałać. W tutejszych kąpieliskach mineralnych starych, borowinowych i innych miejsc kąpielnych zajmują niejednokrotnie osoby, które w tych krytycznych czasach mogłyby ustąpić miejsca więcej potrzebującym. Wiele jest bowiem wśród personelu kąpielnego właścicieli wartościowych nieruchomości bądź z Krynicy, bądź też z pobliskiej Muszyny, dla których praca w kąpieliskach nie jest jedyną podstawą utrzymania, a środkiem pomnożenia swego osobistego majątku.

Rozstrzygnięty został konkurs na dzierżawę restauracji, kawiarni i baru w Domu zdrojowym. Otrzymał dotychczasowy dzierżawca p. Nowak, który wspomnianie przedsiębiorstwo prowadził przez okres dwuletni ku pełnemu zadowoleniu licznej publiczności.

Mr. P. R. Nasz korespondent z Krynicy zwraca naszą uwagę, iż ostatni list jego, donoszący o nieporządkach w mieście, mylnie zatytułowany został zamiast „Wieści z Nowego Sącza” — „Wieści z Krynicy”, w Krynicy bowiem tak czystość ulic, jak i dworzec autobusowy są w nienagannym porządku.

Prawo bezrobotnego do zasiłku na wypadek aresztu.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, iż zarówno areszt prewencyjny, jak i areszt, będący skutkiem skazania, uważać należy za przeszkodę, uniemożliwiającą bezrobotnemu zgłoszenie prawa do zasiłku.

W tego rodzaju wypadkach jednomiesięczny okres, oznaczony zasadniczo dla zgłaszania roszczeń o zasiłki, przedłuża się automatycznie o czas trwania aresztu.

Podręcznik dla ratowników kopalnianych.

(t) Donoszą z Katowic: Nakładem Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach wydany został podręcznik dla ratowników kopalnianych p. t. „Ratownictwo górnicze”, napisany przez dr. Sęczyka i inż. Juroffa. Podręcznik ten starannie opracowany, obejmuje całokształt zagadnień ratownictwa w górnictwie i jest do nabycia w Wyższym Urzędzie Górniczym.

Zderzenie pociągów.

Dnia 2 listopada br. o godzinie 6.10 na stacji kolejowej Krasne z powodu mylnego ustawienia zwrotnicy wjechał pociąg towarowy Nr. 9776 a na tor zajęty przez pociąg towarowy Nr. 862. Wskutek zderzenia wykołowało się kilka wagonów. Ofiar w ludziach ani przerwy nie było. Na miejsce wypadku wyjechała komisja.

KRONIKA

LISTOPAD

2

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Dzień Zad.

Gr.-kat. Artemyja

Wschód słońca g 6 m 14

Zachód " g 16 m 00

Długość dnia g 09 m 45

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 2 listopada, o godz. 7.30 w.: „Cień“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 2 listopada, o godz. 7.30 w.: „Wiedza radosna“, A. Fraccarelli'ego.

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w poniedziałek i dni następnych na afiszu doskonała sztuka D. Niccodemi'ego „Cień“, w której święci prawdziwy sukces artystyczny gościnnie występująca niezrównana Janina Wernicz w otoczeniu pp. Kopczewskiej, Niedźwiedzkiej, Porajskiej, Dardzińskiego, Janickiego i Surzyńskiego pod reżyserją H. Starskiej. Najbliższą premierą będzie komedia K. Wroczyńskiego „Wycieczki Don Juana“, z której próby odbywają się codziennie.

W Teatrze Rozmaitości dziś w dalszym ciągu ostatnia nowość, świetna i gorąco przez publiczność przyjmowana sztuka A. Fraccarelli'ego „Wiedza radosna“ w doborowym wykonaniu i najstaranniejszym przygotowaniu. W próbach specjalne, a niezwykle ciekawe przedstawienie dla dzieci, oraz pełna rozmachu i fantazji żołnierskiej sztuka M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krwawe perły“.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze“.
COLOSSEUM: nieczynne.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27“.
LÉW: „Afryka mówi“.
MARYSIENKA: „Marlena Dietrich jako X-27“.
OAZA: „Na Zachodzie bez zmian“.
PALACE: „Król bulwarów“.
PAN: „Odkupienie“ Tolstoja.
PASAZ: „Djabeł z Arizony“.
PROMIEN: „Cuda w górach Masabielskich“.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon“.
STYLOWY: „Rapsodia węgierska“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek, 3 listopada: IV Mistrzowski Koncert — Artur Rubinstein, pianista.
Czwartek, 5 listopada: V Mistrzowski Koncert — Grzegorz Piatigorsky, wiolonczalista. 8354-2

Program Kasy i Kola Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, dnia 5-go li-

Otwarcie Polskiego Instytutu
Przeciwrakowego we Lwowie.

Zarząd Instytutu, po 3-letniej, gorliwej pracy przygotowawczej, przystępuje do poświęcenia i otwarcia budynku, mieszczącego biura Instytutu i sale dla chorych. Aktowi temu, naznaczonego na niedzielę, dnia 8 listopada, godzinę 11 przedpołudniem, nadany będzie charakter uroczysty. Poprzedzi go

nabożeństwo, które odprawi Arcypasterz, ks. Metropolita lwowski, Bolesław Twardowski, o godz. 10 w kaplicy Szpitala państwowego. Wejście na teren Instytutu prowadzi przez główną bramę szpitalną, przy ul. Głowińskiego 1. 7. Bliższych informacji udziela kancelaria Instytutu tamże, tel. 43—43.

FUTRA

wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty,
oraz przechowanie przez lato — polecają —
W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.

stopada 1931. — Początek o godz. 19.30. Odczyt Magdaleny Samozwaniec p. t. Wystawa paryska i Londyn — z przeżyciami. Bilety do nabycia w kancelarii Kasy i Kola Lit.-Art.

Przetarg. W biurze Izby przemysłowo-handlowej pokój Nr. 7 jest do przejścia ogłoszenie przetargu Filii Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Intendancji w Warszawie na dostawę większej ilości sprzętów kwaterunkowych i biurowych. Termin do składania ofert upływa w dniu 9 listopada b. r. godz. 11-ta (L. 18724).

Sprawozdanie z Wiecu manifestacyjnego w Teatrze Wielkim, zwołanego przez Radę grodzką B. B. W. R., podamy z powodu nawalu materiału, w jutrzejszym numerze „Gazety Lwowskiej“.

Sympatyczna zapowiedź. Już wkrótce — jak się dowiadujemy — wystąpi z rewelacyjnym nowym programem znany z występów w „Naszym Oczku“, w Polskim Radiu, oraz wielu miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych akademicki zespół „Chór Eryana“.

Nie skakać z tramwaju. Michał Gawka, kierownik M. K. E., wyskoczył w ul. Gródeckiej tak nieszczęśliwie z wozu „8“, że upadłszy na bruk, doznał silnego potłuczenia obu nóg.

Z powodu zwolnienia nagłego z posady zażyła jakiejś trucizny zajęta w młeczarni Julii Dornhofer przy pl. Bernardyńskim Olga Babij ze Zboisk. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do Szpitala powszechnego.

Kradzieże. Abrahamowi Plasterowi (ul. Kościelna) skradziono 100 skórek wartości 5000 zł. — Michałowi Lebusko (ul. Zielona 5) garderobę męską wartości 500 zł. — Oswaldowi Hopce (Dąbrowskiego 5) futro wartości 2000 zł. — Róży Pfeferkorn (ul. Rzeźni 6) 45 dol. ameryk. — Michałowi Ziembie (św.

Teresy 10) garderobę i bieliznę wartości 1000 złotych.

Tragiczny upadek. W rzeczywistości przy ul. Jachowicza 27 spadła ze schodów 18-letnia Genia Halberg. Doznała przytem tak silnych obrażeń, że przewieziona przez Pogotowie ratunkowe do szpitala, zmarła tam skutkiem wewnętrznego krwotoku.

Zagadkowe zjawisko. Wczoraj rano znaleziono na rogu ul. Chorążczyzny i Akademickiej leżącego we krwi, ciężko rannego mężczyznę. Przewieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala, zmarł on tam po odzyskaniu przytomności, iż nazywa się Maurycy Kiczner, liczy lat 28, jest urzędnikiem i że nieznanemu mu osobnik bez powodu pchnął go nożem w brzuch.

O zuchwałym włamaniu do biur Towarzystwa „Małopolska“ w kamienicy Sprechera przy pl. Marjackim donieśliśmy w sobotę. Policja prowadzi energiczne śledztwo i jest już na tropie zbrodniarzy.

Zawiedziona miłość popchnęła 20-letnią służącą Rozalję Roszczyńską do samobójstwa. Desperatka wyskoczyła z 3 piętra przy ul. Szajnoch i zabiła się na miejscu.

KRAJOWA

JAROSŁAW. Walka z bandytą. Dnia 31 października br. o godz. 7.15 posterunkowy P. P. Wojnarowski ścigał w Jarosławiu notowanego i od dawna poszukiwanego złodzieja N. Mudrego, który schroniwszy się w zabudowaniach plebanji rzym. kat., oddał do posterunkowego pięć strzałów z rewolweru. Na odgłos strzałów przybyli z pomocą trzej posterunkowi, którzy wezwali bandytę do złożenia broni i poddania się. Mudry nie usłuchał wezwania. Rozpoczęła się ponowna strzelanina, w czasie której bandyta został zastrzelony.

TURKA. Napad. Dnia 1 listopada b. r. doniesiono policji o dokonaniu przez dwóch osobników rabunku na szkodę Anny Pukaszyn w Jablonce Niżnej, powiat Turka. Sprawcy po terroryzowaniu poszkodowanej i przeszkaniu mieszkanki, zabrali 556 zł. i 14 m. sukna, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

KRAKÓW. Strzały w sądzie. Dnia 31 października w gmachu sądu karnego przy ul.

Senackiej o godz. 9.15 dozorca więzienny Słupski strzelił dwukrotnie do naczelnika więzienia Rudolfa Bauera, raniąc go w bok, następnie strzelił do pomocnika naczelnika, raniąc go w szyję. Po wypadku Słupskiego rozbrojono i aresztowano. Śledztwo w toku.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 8 zł., materace po 6 zł.

Zimowy czas urzędowania.

Od dnia dzisiejszego wchodzi w życie we wszystkich Ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe trwać będą od 8.30 do 15.30, (w soboty do 14-ej). Zimowy czas urzędowania obowiązować będzie do 31 marca 1932 r.

Ruch w urzędach pocztowych.

W agencji pocztowej Stecowa powiat Śniatyn oraz w Korniecu pow. Kołomyja zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Urzędy pocztowe: Bóbrka, Brzeżany, Buczacz, Gródek Jagielloński, Jaworów, Podhajce, Rawa Ruska, Rohatyn, Sambor i Sokół podjęły całodzienną i całonocną nieprzerwaną służbę telefoniczną i telegraficzną.

Budowa Bursy dla głuchoniemej młodzieży rzemieślniczej.

Od dłuższego już czasu była propagowana przez tych, którym dobro głuchoniemych leży na sercu, sprawa budowy bursy dla terminatorów tej nieszczęśliwej i zdanej na łaskę losu młodzieży. Znaczący odłam młodzieży głuchoniemej (przeważnie sierót) opuszczającej szkołę przy Zakładzie głuchoniemych, pozostawał bez dostatecznej dalszej opieki i niejednokrotnie wzniosły i szlachetny wysiłek kształcenia tych biedaków szedł na marne lub też w znacznej mierze zostawał zmniejszony. Dobrodzieje głuchoniemych zdając sobie sprawę, że tylko dalsza opieka w czasie nauki rzemiosła zapewni tym nieszczęśliwym polepszenie bytu i da im możliwość stania się pełnowartościowymi obywatelami, założyli z konieczności już w 1912 roku bursę dla nich w wynajętym lokalu. Początkowo bursa ta została otwarta pod imieniem wielkiego dobroczyńcy głuchoniemych w Warszawie ks. Jakóba Falkowskiego, następnie zaś po śmierci faktycznego jej założyciela, długoletniego dyrektora Instytutu głuchoniemych we Lwowie, śp. Antoniego Mejbauma, otrzymała statutowo jego imię. W jakim zaś duchu wychowana była w niej młodzież, świadczyć może najlepiej fakt, iż wychowankowie tej bursy w latach 1918—1920 zgłosili się ochotniczo do formacji wojskowych M. A. O. oraz M. S. O. i brali czynny udział w wyswobodzeniu Lwowa i Kresów wschodnich, o czym świadczy tablica pamiątkowa wmurowana przy wejściu do Zakładu głuchoniemych. Obecnie biorąc pod uwagę fakt niemożliwości pomieszczenia dalszego w szczupłych rozmiarach dotychczasowego lokalu wszystkich wychowanków tej bursy, oraz mając do dyspozycji piękną parcelę przy ul. Cetnerowskiej 4, darowaną bursie przez miasto, równocześnie rozporządzając skromnym kapitałem zebrany na ten cel z różnych oszczędności, przystępuje w najbliższych dniach Zarząd Bursy do budowy własnego gmachu Bursy. Nie wątpimy, że kryzys gospodarczy nie powstrzyma ofiarności Lwowian na cel tak zbożny.

Na fali dnia.

W Zaduszne Dni.

Wszystko jest dzisiaj dla Umarłych, dla tych, co odeszli już od nas na zawsze.

Na dwa krótkie listopadowe dni łagodnie i przycicha tętno życia ludzi żywych — a na pierwsze miejsce wysuwają się ci, których już nie ma. Dla nich są cudowne wieńce i bukiety białych chryzantem, dla nich wieczysta zieleń świerczyny, dla nich to morze światła, które rozlewa się wieczorem olbrzymią łuną nad miastem. Żywi odbywają tłumne pielgrzymki do królestwa Umarłych. Nawet ustalony, jak w zegarku, porządek miejski stosuje się do nich.

Ma to wszystko dwojakie a ważne znaczenie.

Bo najpierw ważne jest to, że człowiek, porwany pędzącym a nieustannym wirem doczesności, zwraca się teraz ku sprawom wieczystym, co mu się zdarza może dwa, może trzy razy w roku. Pochyla się wtedy w pokorze wszelka istota ludzka, wszelka wielkość i pycha, wszelka namiętność i miłość światowa, — i patrzy przez chwilę w wielką Rzekę Miłania, która śpiewa pieśń o wieczności.

Jakże mało wydają się wtedy nasze „wszystkie dzienne sprawy“, nasze ambicje i pretensje, nasze uczucia i nadzieje! A chociaż zaraz potem wracamy znów, aby „z żywymi naprzód iść“, — to jednak zostaje w nas, choć-

by na krótko, ta kropla wieczności, wyniesiona — niby okruch czystego złota — z wyprawy na tamtą stronę.

Dech wieczystości unosi się w te dni nad duszami i sumieniami ludzkimi, i oto w tem tchnieniu maleją nasze „wojny“ i rozterki, a ciche jakiejś przymierze, brata i łączy wszystkich przed Majestatem Śmierci.

Sklóceni i nieustępliwi, zaczepni i wrodzy na codzien, stajemy wszyscy bez wyjątku, ramieniem o ramię, wsparci, na tym samy Moście Zadumy, z którego widać ciemne fale Wiecznej Rzeki.

Ale Święto Zaduszek — daje nam także pewne ukrzepienie na dalszą drogę ziemskiego życia. Przejawia się w niem mądra nauka o „świętych obcowaniu“, o łączności pokoleń żywych z nieżyjącymi. Stając przy mogiłkach naszych Najdroższych, zdajemy się rozumieć, jak szybko teraźniejszość staje się przeszłością i jak mocne nici wiążą nas z światem Umarłych. Czujemy, że jesteśmy tylko jednym ogniwem w łańcuchu wieczności, — żeśmy spadkobiercami duchowymi ojców naszych.

Z ich grobów idzie ku nam Rozkaz i Upomnienie, idzie wołanie tej tradycji, które mówi o obowiązku prowadzenia dzieł przez nich rozpoczętych.

Dla Polski są nadto Dni Zaduszne

wielkimi z aduszkami narodowemi. Tak niedawne jest jeszcze owo straszne żniwo zgonów bohaterów, z których Państwo nasze zebrało plon słoneczny... Tak niedawne są jeszcze heroiczne zapasy Legionów i Żołnierzy Wolnej Polski i boje Orłat Lwowskich i wielka epopeja tytanicznych zmagani nad Wisłą i Niemnem... Tylu ich odeszło, setkami — tysiącami, takich młodych, pięknych, miłujących... Tylu żołnierzy Polski, znanych i nieznanych... Takie pokosy były wtedy obfite...

Nie zaginęła pamięć o tych co ofiarą życia swego rzucali fundamenty pod szczęśliwą teraźniejszość i pod Przyszłość Polski wiecznotrwałą... Pamiętamy o nich tyle razy w roku, ale te Dni Listopadowe, dni historyczne dla Polaka, powinny być rocznicą Ich najpełniejszą: żalobną i radosną, wdzięczną i wspominającą.

Blade niebo jesienne rozwekło się nad światem i tylko czasem promienie słońca przedrą się przez nie zwycięsko.

Zato z naszych serc, żywych i bijących niechaj w te dni szare i bezsłoneczne, wytryśnie dużo jasnych i dobrych promieni; nieśmy na mogiłki Umarłych kwiaty i światło, ale z rozmowy z Nimi wynośmy to mądre ukojenie wewnętrzne, te dobre uczucia, których nam tak bardzo potrzeba.

Niechaj ta chwila zbliżenia się ku Wieczności, da nam nowe siły na szczęśliwe Dzisiaj i Jutro. (—x—)

Z frontu walki z bezrobociem.

Na odbytem w ubiegłym tygodniu posiedzeniu Sekcji Pracy Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia utworzono w łonie Sekcji referaty dla spraw zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu a mianowicie: referat dla przedsiębiorstw samorządowych i państwowych, referat pracowników umysłowych, referat dla branży drzewnej, budowlanej, ceramicznej, poligraficznej, metalowej i zawodów pokrewnych, spożywczej, młynarskiej i piekarskiej, odzieżowej, wreszcie referat dla spraw zatrudnienia w handlu.

W dalszym ciągu uchwalono odnieść się do Naczelnego Komitetu w Warszawie o interwencję u kompetentnych czynników w sprawie ulg w opłatach ubezpieczeniowych i opłatach skarbowych od świadectw przemysłowych dla tych przedsiębiorstw, które zwiększą stan zatrudnienia. Nadto Sekcja postanowiła zwracać się do Związków Komunalnych i przedsiębiorstw państwowych i prywatnych z apelem by:

1) zaniechały redukcji zwłaszcza żywicieli rodzin w okresie trwania kryzysu;

2) nie zatrudniały emerytów i rencistów, posiadających określone minimum egzystencji w płacy emerytalnej lub w rencie. Dalej uchwalono:

1) poczynić kroki w sprawie zaniechania produkcji przemysłowej, ponad własne potrzeby przez więzienia i warsztaty wojskowe;

2) wezwać ogół pracowników, by na czas trwania kryzysu zaprzestali pracować w kilku warsztatach pracy równocześnie i interwenjować u pracodawców ażeby nie angażowali pracowników mających dostateczne źródło utrzymania bądź w formie wynagrodzenia za wykonaną pracę w innym zawodzie, bądź pozostających na utrzymaniu swej rodziny, pracującej lub posiadającej osobisty majątek.

W ubiegłym tygodniu odbyło się również pierwsze posiedzenie Sekcji finansowej Komitetu na którym omawiano sprawy wewnętrznej organizacji Sekcji.

Wskutek wydanej w dniu 22 bm. odezwy do wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wpłynęły do Biura Komitetu dalsze zawiadomienia o ofiarnej gotowości z jaką pracownicy wszystkich zawodów spieszą z pomocą bezrobotnym, i tak: funkcjonariusze Dy-

rekcji Cel uchwalili opodatkować się na rzecz Wojew. Komitetu w wysokości od 0,5 do 0,75% swych poborów na czas od 1 listopada 1931 do 30 kwietnia 1932; personal biurowy i służbowy Izby Przemysłowo-Handl. składać będzie co miesiąca do kwietnia 1932 kwotę 187 zł.

Związek Inw. Wojsk. Rp. we Lwowie złożył kwotę 50 zł., Pow. Komit. w St. Samborze 541.10 zł., Pow. Komit. w Samborze 136.28 zł., Pow. Komit. w Bóbrce 105.80 zł., Pow. Komit. w Rawie Ruskiej 93.79 zł., Pow. Komit. w Łańcucie 1.092.10 zł., Pow. Komit. w Przeworsku 1.000 zł., Pow. Komit. w Jarosławiu 236.60 zł., Pow. Komit. w Mościskach 1.000 zł., Pow. Komit. w Turce n/st. 500 zł. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęła na rzecz Wojew. Komitetu do

spraw bezrobocia kwota 26.747 zł. 47 gr.

Prócz ofiar w gotówce zebrano dotychczas ponad 100 wagonów ziemniaków które rozdzielono między ośrodki skupiające większe liczby bezrobotnych a w szczególności miasto Lwów, Drohobycz, Borysław, Krosno, Przemyśl i Sanok. Równocześnie zarządzono rozpoczęcie rozdawnictwa tych ziemniaków bezrobotnym. Ofiary na rzecz bezrobotnych przyjmuje PKO na konto Nr. 180.335, Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie na rachunek czekowy Nr. 627 i Biuro Komitetu (gmach Urzędu Wojewódzkiego II. p., drzwi Nr. 127).

Przewodniczący Wydz. Wykon. wz. Dr. Szkodziński wr. Naczelnik Wydz. Pracy i Op. Sp.

Opieka nad ptakami.



Z nadchodzącą zimą, rozwieszane są po ogrodach warszawskich klatki dla ptaków i karmniki, by umożliwić im przetrwanie najcięższego okresu. — Na zdjęciu naszym widzimy rozwieszanie tych klatek w ogrodzie Saskim.

Emigracja.

Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd w ciągu listopada do Argentyny 250-ciu osobom bez wezwań. O wyjazd ubiegać się mogą samotni rolnicy, albo małżeństwa bezdzietni, lub też małżeństwa z dorosłymi dziećmi, o ile wszyscy są zdolni do pracy i mogą pracować oddzielnie.

Emigranci, wyjeżdżający do Argentyny w ramach ustalonego wyżej kon-

tyngentu, obowiązani są zaopatrzyć się w pieniądze w kwocie 950 zł. na opłacenie karty okrętowej, oraz 305.60 zł. na opłacenie wizy argentyńskiej.

Po informacji zainteresowani winni zwracać się do Syndykatu Emigracyjnego, który załatwia dla emigrantów wszelkie formalności wyjazdowe zupełnie bezpłatnie.

Od jutra zmiana ruchu wozów M. K. E.

Zawiadamia się, że stosownie do uchwały Rady miejskiej m. Lwowa z dnia 19 października b. r. z dniem 3 listopada br.: 1) znosi się dotychczasowe linie Nr. 6, 7, 14 i 15; 2) uruchamia się ponownie linię „2” na odcinku Dworzec gł. ulicami: Gródecką, Kaźmierzowską, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza, św. Zofii do Parku Kilińskiego; 3) przedłuża się kurs wozów linii 3 zamiast, jak dotychczas, do Cment. Łyczakowskiego, do zbiegu ulic św. Piotra i Łyczakowskiej; 4) ogranicza się kurs wozów linii 9 tylko do przebiegu na odcinku Gabrjelówka-Legionów (Wał. Hetm.) zamiast do Parku Kilińskiego; 5) rozdziela się wozy linii 4 do kursu na 2-ach odcinkach, a to na odcinku 29. Listopada — Rynek i na odcinku 29. Listopada — Wys. Zamek.

W związku z powyższem kurs wozów tramwajowych na poszczególnych liniach będzie się przedstawiał następująco:

Na linii 1 Dworzec gł. — Łyczaków co 5 min.; — 2 Dworzec gł. — Park Kilińskiego co 9 min.; — 3 Rogatka Janowska — ul. św. Piotra (Łyczakowska) co 5 min.; — 4 29. Listopada — Wysoki Zamek co 8 min.; — 4 29 Listopada — Rynek co 8 min.; — 5 Dworzec gł. — Gabrjelówka co 9 min.; — 8 Bogdanówka — Łyczaków co 6 min.; 8 (na Dworzec Łyczakowski co 2-gi wóz w odstępach) co 12 min.; 9 Gabrjelówka — Legionów (W. Hetmański) co 9 min.; 10 Rogatka Zamarstynowska — Szkoła Techniczna co 6 min.; 11 Dworzec gł. — Szkoła Techniczna (Park Kilińskiego) co 6 min.

Z wydawnictw periodycznych.

46 numer „Iskry”, najciekawszego ilustrowanego tygodnika dla starszej młodzieży, przynosi na wstępie d. c. „Włóczęg”, opisów wypraw na szczyty Tatr znakomitego taternika i alpinisty W. Birkenmajera „Trzy miesiące biwaku w Tatrach”. O życiu w zakładzie dr. Tarnawskiego w Kosowie daje b. ciekawy artykuł Marol: „Królestwo głodówek i surówek”. Włodzimierz Fischer opisuje dzieje i stan obecny sławnych w naszych dziejach, uwiecznionych przez Krasińskiego, „Okopów św. Trójcy”. Z innych artykułów wyróżnić trzeba doskonałą powieść Mieczysława Jarosławskiego „Jacek i Jacek na morzu”, oraz bardzo oryginalną, pełną humoru komedię „Duszek szkolny” Marii Morsztynkiewiczówny. Gazetka, Nasze Listy, Rozrywki dopełniają całości numeru. — „Iskry” przez swoją dbałość o treść zasługują w zupełności na to poparcie, jakie znalazły w zarządzeniach Kuratorów, zalecających „Iskry” jako b. pożądaną lekturę dla młodzieży szkolnej. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Warecka 14.

Z Teatru Wielkiego.

Cień.

Sztuka w 3 aktach D. Niccodemi'ego. Zespół „Jaskółki” z udziałem Janiny Wernicz.

W współczesnym świecie, w którym „małżeństwa żyjące tylko we troje nazywają się bardzo dobrane”, jest już tak smutno i źle, że nawet słoneczny uśmiech Niccodemi'ego staje się bolesnym grymasem, utrzymanym na twarzy wielką siłą dobrej woli.

„Cień” włoskiego poety — to wydobycie na jaw największej potrzeby, najwyższego ideału współczesnej duszy ludzkiej: kompromisu. Umiejętność przyjęcia kompromisu, sztuka utrzymania na jego podstawie własnego i cudzego spokoju — to nowy heroizm, o jakim nie śnili ludzie dawnych czasów.

Dziś subtelność serca, humanitaryzm wobec bliźnich, czułość na najlżejszy objaw cierpienia, a przytem... wielmożny, szanowny i jak skarb strzeżony egoizm (nazywany niekiedy także talentem), tak weszyły w krew współczesności, że równie zła staje się konsekwencja szlachetnych, jak niskich nakazów moralnych, jednaką szkodę może w małych społecznościach ludzkich wywołać dźwięk bezwzględnej prawdy, jak zgrzyt bezwzględnego kłamstwa.

Bo właśnie nie wolno nam dziś być wobec drugich bezwzględni. Ani w złem, ani w dobrem. Ani w prawdzie, ani w fałszu. Ani w miłości, ani w nienawiści. Rzeczy i ludzie, z którymiśmy zerwali przez ukochanie nowych spraw i nowych istot — nie mają już prawa usunąć się brutalnie z naszego życia. Są nam potrzebne — te wszystkie kiedyś kochane i drogie sprawy, jako muzealne pamiątki w nowym pałacu, jako niezbędne cienie w słońcu nowego szczęścia.

— Nie macie prawa zdobyć spokoju, nie macie prawa umierać — mówią kompromisowi ludzie dzisiejsi do istot, wykreślonych już z ich aktualności. — Nie macie prawa zatracić się w świecie bez śladu, bo byłibyśmy o was niespokojni, bo szczęście nasze, które zdobyliśmy bez was i wbrew waszej woli, byłoby bez waszego cienia mniej pełne, mniej trwałe.

Mąż, który zdradza drogą pamięci żonę, chce dziś mieć nie tylko legalne prawo do nowego szczęścia i nowej rodziny; on musi mieć także szacu-

nek, przyjaźń, radę, co więcej — obecność zdradzonej żony.

Przyjaciółka, zabierająca chorej, sparaliżowanej kobiecie ukochanego męża — żąda nie tylko ustąpienia z drogi, ale przebaczenia, dobroci, współczucia, nawet... wdzięczności.

Przyjacieli, nie mający w życiu nic i nikogo prócz nieodwzajemnionej miłości do tej, którą spotkała katastrofa — nie pozwolili ukochanej na to, aby wyleczyła się w samotności z swoich ran. On jej nawet zazdrości cierpienia (bo to jest „coś”), i uważa, iż ma pełne prawo swoją obecnością przypominać jej wiecznie doznana krzywdę.

Cóż robić? Tak już jest, więc trzeba się dźwignąć ostatkiem sił, aby dosięgnąć tych nowych żądań bohaterstwa. Złazcza, że życie skąpe jest w swoich darach. Albo za cenę męki fizycznej i kalectwa pozwala ludziom się istnieniem szczęścia, albo za cenę rozwiania wszelkiej radości serca — przywraca bezwładnemu ciału dawną siłę. To też Berta Trégnier — uzdrowiona cudem po to, aby z niepotrzebnego sprzętu stać się — niepotrzebnym człowiekiem, wraca na swój fotel paralityczki, dobrowolnie skazując się na nieruchomość. Może w tej postawie cienia odzyska jeszcze kiedyś moc stwarzania złudzeń, chociaż nie będzie już żoną Gérarda.

„Cień” Niccodemi'ego to nie tylko jeden z najpiękniejszych dramatów nowoczesnych. To także jeden z naj-

poetyczniejszych twórców sceny. A poezja ta skupia się i koncentruje w niepozornej figurze Michała Delon, przyjaciela Berty Trégnier.

Dlatego tę rolę powinien był grać ktoś lepiej obeznany z nuancjami gry aktorskiej, niż Bronisław Dardziński. Jest to rola godna najlepszych mistrzów sceny, niemniejsza i niemniej ważna od pary głównych bohaterów: Gérarda i Berty Trégnier.

Główna rola kobieca znalazła świetną interpretatorkę w osobie znanego lwowskiej scenie gościa, Janiny Wernicz. Złazcza 1-szy i 3-ci akt stanął zupełnie na poziomie sztuki, której bohaterką jest kobieta o wążem ciele, ale wielkiej sile ducha i intelektu. Władysław Surzyński stanowił doskonałego partnera Werniczówny, chociaż gra jego słabła w momentach lirycznych. Natomiast Helena Preville Celinę Niedzwieckiej została przez artystkę niedobrze postawiona, zwłaszcza w ostatnim akcie, w którym „ta trzecia” (zawsze jeszcze przez literaturę dramatyczną robiona według schematu lalki, albo demona) zupełnie nie usprawiedliwia ani urodą, ani urokiem duchowym — tragicznego rozłamu w duszy Gérarda.

Epizodyczna rola pielęgniarki wypadła bardzo korzystnie w grze Zofii Kopczeńskiej. Dekoracja (w 1-szym i 3-cim akcie) bardzo staranna i estetyczna jest zasługą Ignacego Stahla.

Jadwiga Łempicka.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

III. Nc. 269/31. Na wniosek Leona Friedberga w Wiedniu wdraża się postępowanie celem amortyzacji 5 weksli własnych z daty Podhajce, 4 maja 1930, bez daty płatności, po 100 dolarów opiewających, akceptowanych przez Oskara Habera w Podhajcach, a wedle twierdzenia wnioskodawcy zaginionych. Posiadaczy weksli tych wzywa się, by w przeciągu 60 dni zgłosili się w tutejszym Sądzie i okazali te weksle, w przeciwnym bowiem razie weksle zostaną uznane za umorzone z dniem 20 grudnia 1931. 8397

Sąd grodzki, Oddział III.
Podhajce, dnia 12 października 1931.

Nc. 109/31. Na wniosek Pawła Orszulaka z Woli mędrzechowskiej zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru aby zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Weksel opiewający na kwotę 109 dol. USA wystawiony dnia 21 sierpnia 1931 płatny dnia 21 listopada 1931 z podpisami Andrzeja i Agnieszki Święchów jako akceptantów i Stanisława Święcina jako żyranta. 8465

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 23 października 1931.

I. T. 128/31. Na wniosek Loli Rappaport zam. Adler, w Krakowie Mostowa 14, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy zaginęły. Wzywa się posiadaczy tych papierów, aby w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedłożyli temu Sądowi. Także inni interesowani zgłoszą zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa K. 1633 Domu Bankowego Holzer w Krakowie, na nazwisko Loli Rappaport na kwotę 431 dol. 35 ct. z odsetkami od 17/8 1931. 8411

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 10 września 1931.

LICYTACJE.

III. E. 3016/30. Edykt. Dnia 4 grudnia 1931 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w biurze III. podpisanego Sądu licytacja realności whl. 314 i 322 śródm. ks. gr. gm. Lwów, ul. Skarbowska 35 i 37, składających się z p. b. 130 i 131/1 z domami i przynależnościami wyszczególnionymi w protokole oceny. Najniższa oferta co do whl. 314 wynosi 79.914 zł., co do whl. 322 zaś 34.672 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8352-3

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, 8 października 1931.

E. VIII 2576/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Czechosłowacka Spółka Akcyjna, Złazone fabryki maszyn rolniczych, Fr. Melichar — Umrat i Spół. we Lwowie, ul. Gródecka 61 odbędzie się dnia 10 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Denysów whl. 291 p. bud., 221 z domem mieszkalnym, komorą, stajnią, stodołą, i z chlewem pgrt. 380, 1907/2, 2601/1, 2601/2, 2601/3. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 8.000 zł. Najniższa oferta 5.333 zł. 34 gr. — Whl. 936 pgrt. 2639/1. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 1.200 zł. Najniższa oferta 800 zł. — Whl. 596, pgrt. 1340/1, 1341/1. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 1.500 zł. Najniższa oferta 1.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8459

Sąd grodzki.
Tarnopol, 28 września 1931.

E. VIII. 690/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Wojciecha Czapl i Franciszki Czapl w Zarządzie przez adw. Dra Weisnicha w Tarnopolu odbędzie się dnia 3 grudnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Obarzańce whl. 1/2 846, pgr. lkat. 1008/36 rola z chatą, stodołą i sadem. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 7.939 zł. 60 gr. Najniższa oferta 5.293 zł. 60 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8460

Sąd grodzki.
Tarnopol, 23 października 1931.

E. 1917/31. Edykt licytacyjny. 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja 5/20 części realności lwh. 48 gm. Bagienica własnych, wartości szacunkowej 2461 zł. 80 gr., najniższa oferta 1641 zł. 20 gr.; 5/20 części realności lwh. 49 gm. Bagienicy tejże własnych, wartości szacunkowej 203 zł. 80 gr., najniższa oferta 135 zł. 87 gr., budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 2250 zł. 8467

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 1694/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja whl. 3409 gminy Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 3250 zł. Najniższa oferta 2170 zł. 8482

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 21 września 1931.

E. 2191/30. Dnia 13 listopada 1931 godzina 10 nastąpi licytacja 1/4 i 1/8 whl. 1000 i zag. whl. 1607 gm. Burkanów. Najniższa oferta 329 zł. 28 gr. 8481

Sąd grodzki.

Podhajce, 2 października 1931.

E. 1327/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1931 o godzinie 9 przedpoł. w sali Nr. 23 odbędzie się w podpisanym Sądzie przymusowa licytacja realności obj. whl. 1626, 3/5 części realności obj. whl. 1987, całych realności obj. whl. 741, 760, 3/12 części realności obj. whl. 732 i całej realności obj. whl. 428 gm. kat. Medenice. Wartość szacunkowa 8141 zł. Najniższa oferta 5634 zł. Prawa, wykluczające tę licytację należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie można dochodzić ich w niekorzyść nabywcy w dobrej wierze. Poza tym odsyła się interesowanych do tablicy sądowej. 8479

Sąd grodzki, Oddział I.
Medenice, dnia 30 października 1931.

E. 2266/31. Edykt licytacyjny. 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 829 gminy Radgoszcz Kaziemierza i Ewy Kabałów własna, której całość wynosi 9 morgów 982 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 12.613 zł. 75 gr., najniższa oferta 8.409 zł. 17 gr., budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 3000 zł. 8468

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 2276/31. Edykt licytacyjny. 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności Katarzyny Świątowskiej ze Świebodzina na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy lwh. 322 gminy Świebodzina, której całość wynosi 2 morgi 568 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 4239 zł., najniższa oferta 2826 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8469

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 2702/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 593 gminy Wielopole o obszarze 3 morgów 1541 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 2377 zł. 87 gr., najniższa oferta 1585 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8470

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 1836/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja niewiadomej z miejsca pobytu Honoraty Mol 1/4 części realności lwh. 211 gm. Nieczajna, wartość szacunkowa 3120 zł. 62 gr., najniższa oferta 2080 zł. 42 gr., 1/4 części lwh. 212 gm. Nieczajna, wartość szacunkowa 774 zł. 81 gr., najniższa oferta 516 zł. 54 gr., dom, drzewa. 8471

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

E. 2273/31. Edykt licytacyjny. 18 listopada 1931, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 14 gminy Laskówka delastowska o obszarze 3 morgów 266 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 13.324 zł. 96 gr., najniższa oferta 7981 zł. 64 gr., dom budowany dachówką kryty o izbie, sieni i komorze w dobrym stanie, stodoła drewniana kryta dachówką o 2 zapalach i boisku, stajnia budowana słomą kryta, wartość szacunkowa 5410 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8472

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 14 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 25909/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bolszowskich dla gmin Demeszkowce i Popławniki i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 15 lutego 1932. 8376-3

Lwów, 28 października 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 176/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Hirscha Weindlinga i Jecheskiela Kemplera w Krakowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Przemysł Kaflarski „Ceramik” Kempler i Ska. w Krakowie. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugody Dr. Józef Emilewicz adwokat w Podgórzu, Rynek 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 3 listopada 1931 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 października 1931. 8403

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 3 października 1931.

Sa 24/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego od majątku Dawida Broda kupca w Radomyślu n. S. Komisarz ugody Dr. Michał Kuryłow, Naczelnik Sądu grodzkiego w Rozwadowie. Zarządca ugody Lezer Monheit kupiec w Radomyślu n. S. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Rozwadowie biuro Naczelnika dnia 9 grudnia 1931 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 grudnia 1931. 8446

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 28 października 1931.

S. 10/31. Konkurs Salomona i Sary Schiffów w Rzeszowie. Dalszy ciąg ogólnej audjencji rozpoznawczej i ogólne zgromadzenie wierzycieli w przedmiocie zaniechania względnie

kontynuowania sprzedaży z wolnej ręki towarów odbędzie się dnia 12 listopada 1931 godz. 9 rano sala Nr. 9 II piętro. 8447

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24 października 1931.

Sa 39/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Berla Diamanda kupca w Oporcu. Komisarz ugody Dr. D. Bobanyecz sędzia grodzki w Skolem. Zarządca ugody Benio Haluarn kupiec w Oporcu. Audjencja ugodowa dnia 30 października 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do 24 października 1931. 8448

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 19 września 1931.

I. Sa 79/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Michała Potzenbauma kupca w Wadowicach otwiera się w myśl par 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P. Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach M. Jaca, zarządcą ugodowym p. Stanisława Kuźniarowicza, adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 30 listopada 1931 r. w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 37 na dzień 7 grudnia 1931 r. o godz. 10 przedpoł. 8449

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 23 października 1931.

Sa 143/30. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Rozalii Gottlob w Tarnowie jest zakończone. 8450

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 9 maja 1931.

Sa 56/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 23 września 1931 między dłużnikiem Mosem Hirschem Schamrothem z Tarnowa a jego wierzycielami. 8451

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 3 października 1931.

Sa 61/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Schwarza i Idy Schwarza, Złoczów. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugody Kalman Ginsberg Złoczów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 32 dnia 26 listopada 1931 godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 listopada 1931. 8458

Sąd okręgowy.
Złoczów, 19 października 1931.

Sa 76/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Matjasa Brodheima w Tarnowie. Komisarz ugody Dr. Stanisław Freindl sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugody Efraim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 32 dnia 9 listopada 1931 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 listopada 1931. 8455

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 10 października 1931.

Sa 14/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Stanisława Cechowskiego majstra szewskiego z Odporczywa powiat Żabno. 8452

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 7 marca 1931.

I. S. 24/31/5. Zniesienie konkursu. Postępowanie konkursowe do majątku Reizli (Róży) Rakower kupcowej w Podgórzu zostaje zniesione. 8404

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 9 lipca 1931.

I. Sa 9/31/86. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Albina Jaworskiego w Krakowie jest zakończone. 8405

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 września 1931.

Sa 181/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mgr. Karola Józefa Bergera, właściciela apteki pod „Eskulapem” w Krakowie, Gertrudy i. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Florjan Jaworski. Zarządca ugody Dr. Władysław Ekiert adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 10 listopada 1931 o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 7 listopada 1931. 8406

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, 10 października 1931.

Sa 179/31/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego Bardacha magazyn mebli i wytwórnia tapicersko-stolarska w Krakowie, św. Tomasz 26. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugody Dr. Roman Goldstein, adwokat w Podgórzu, Węgierska 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 17 listopada 1931 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 listopada 1931. 8407

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 17 października 1931.

Sa 66/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Fr. Lenert, właściciel Adam Lenert w Krakowie, ul. Sławkowska 6 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Franciszek Lenert w Krakowie, ul. Sławkowska 6. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugody Dr. Władysław Turchalski, w Krakowie ul. Sławkowska 23. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 12

maja 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, 8 kwietnia 1931.

I. Sa 86/31. Postępowanie ugodowe do majątku Firmy R. Gliniecki i Ska. w Krakowie — Szewska jest zastanowione. 8409

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 7 lipca 1931.

Sa 172/31/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Wurzla, kupca w Krakowie, Rynek główny 11. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugody Dr. Arnold Scheid adwokat w Krakowie, Pańska 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 3 listopada 1931 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 października 1931. 8410

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 3 października 1931.

I. Sa 35/30/3. Postępowanie ugodowe dłużnika Natana Goldfingera w Jablonce zakończone. 8421

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 stycznia 1931.

I. Sa 138/30/136. Postępowanie ugodowe dłużników prot. firmy Michał Ader w Jazowsku Wilhelma Adera, Dr. Jakóba Adera i Maurycego Adera przemysłowców w Jazowsku i Krakowie zakończone. 8422

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 4 września 1931.

I. Sa 33/31/4 i 5. W sprawie ugodowej Szymona i Anny Zieglerów w Nowym Sączu — ustanawia się zarządcą ugodowym adwokata Dr. Paulina Hyżego w Nowym Sączu.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 9 maja 1931.

I. Sa 79/31/2. Do majątku dłużniczki Anny Goldstein nieprotokołowanej kupcowej w Chyżnem koło Czarnej Dunajca otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu Dr. Grodyński, zarządca ugody adwokat Dr. Dąbrowski. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu do dnia 1 listopada 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu dnia 16 listopada 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 8424

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 3 października 1931.

I. Sa 80/31/1. Do majątku dłużnika Wasyła Gambala, nieprotokołowanego właściciela tartaku wodnego w Łosiem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie Dr. Tokarz. Zarządca ugody adwokat Dr. Jarzębiński. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 15 października 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 30 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 8425

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 19 września 1931.

I. Sa 83/31/1. Do majątku dłużnika Józefa Borucha Brandstättera nieprotokołowanego kupca delikatesów w Krynicy zdroju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie Dr. Tokarz, zarządca ugody adwokat Dr. Schanzer. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 20 października 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 30 października 1931 o godz. 11 przedpołudniem. 8428

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 19 września 1931.

I. Sa 84/31. Do majątku Izaka Arona Kalfussa i Genendli Minki Kalfuss, nieprotokołowanych kupców w Czarnym Dunajcu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu Dr. Grodyński, zarządca ugody adwokat Dr. Lamensdorf w Czarnym Dunajcu. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 listopada 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu 11 listopada 1931 o godz. 10 rano. 8429

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 26 września 1931.

I. Sa 85/31/1. Do majątku dłużniczki Franciszki Gosińskiej nieprotokołowanej kupcowej w Zakopanem ul. Kościeliska 15 otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Krawczyński Franciszek, zarządca ugody adwokat Dr. Bernard Kohn. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 1 listopada 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 13 listopada 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 8430

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 26 września 1931.

I. Sa 86/31/2. Do majątku dłużnika Nuchima Keila nieprotokołowanego kupca szkła, porcelany, naczyń emalowanych w Krynicy Zdroju, Lipowa 293 otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego w Muszynie Dr. Tokarz. Zarządca ugody adwokat Dr. Hnatyszak. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do dnia 5 listopada 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 16 listopada 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 8431

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, 3 października 1931.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI.

Dzień wczorajski przyniósł dwie niespodzianki w postaci przegranej Pogoni i Warty na własnych boiskach, wobec czego drużyna lwowska straciła szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski.

RUCH—POGON 4:3 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej drużyny śląskiej, dla której bramki zdobyli Sobota, Peterek, Buchwald i Urban. Pogon w pierwszej połowie bardzo słaba w linii napadu, po przerwie poprawia się znacznie i uzyskuje nawet wyrównanie na 3:3, bramki zdobyli Kozok, Niechciol i Skowronski. Sędzia p. Arczyński.

LEGJA—WARTA 3:1 (1:0).

Poznań. Bramki zdobyli dla Legii Rajdek, Nawrot i Ciszewski, dla Warty Kniola. Sędziował p. Rutkowski.

CRACOVIA—POLONIA 1:1 (1:1).

Kraków. Bramki zdobyli: dla Cracovii Zachemski, dla Polonii Szczepaniak, Sędziował p. Schneider. Widzów około 2000.

GARBARNIA—WARSZAWIANKA 3:1 (2:1).

Warszawa. Mecz niezwykle zacięty. Bramki zdobyli: dla Warszawianki Kotkowski, dla Garbarni Maurer, Smoczek i Bator. Sędziował p. Wardaszkiewicz. Widzów około 2000.

O WEJŚCIE DO LIGI

walczyli wczoraj w Lipinach 22 pp. z Siedlec z Naprzodem, przyczem niespodziewanie, lecz zasłużenie zwyciężyła drużyna siedlecka w stosunku 4:3.

BOKS.

Hasmonea—Union 8:8.

Hasmonea rozegrała wczoraj w boksie spotkanie rewanżowe z łódzkim Unionem, uzyskując wyniki remisowe. Mecz eliminacyjny Stibbe—Wocka nie przyniósł rozstrzygnięcia.

Warszawa—Śląsk 10:6.

Sensacją wczorajszych zawodów w boksie jest porażka silnej reprezentacji śląskiej w spotkaniu z reprezentacją Warszawy.

Oddział Polskiego Biura Podróży w Wiedniu.

Donoszą z Wiednia: W najbliższym czasie otwarty zostanie w Wiedniu, w gmachu konsulatu Rzeczypospolitej przy ul. Rennweg I, oddział polskiego biura podróży Frankopol. Zadaniem oddziału będzie propaganda turystyki w Polsce, a w szczególności propaganda uzdrowisk polskich. Frankopol zamierza otworzyć podobne oddziały w Rzymie i Białogrodzie.

Szkoła Wschodoznawcza Instytutu Wschod.

(k) Instytut Wschodni w Warszawie uruchamia z dniem 6 listopada r. b. Szkołę Wschodoznawczą, obejmującą w trzyletnim kursie studium języków i spraw Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Szkołę stanowią: 1) dział ogólny, dział Bliskiego Wschodu, dział Dalekiego Wschodu. Słuchacze zapisują się na dział II lub III, wykłady działu ogólnego oraz jeden wybrany lektorat są obowiązujące dla wszystkich.

Dział I-szy obejmuje systematyczne cykle wykładów sił uniwersyteckich i specjalistów z zakresu wschodoznawstwa oraz lektoraty języka rosyjskiego, ukraińskiego, rumuńskiego, przewidziany serbski.

Dział II-go — język arabski, turecki, gruziński, studium tatarszczyzny. Obowiązkowy zarówno arabski jak i turecki.

Dział III-ci — język chiński i japoński wraz z historią i kulturą tych

krajów. Wybór języka dowolny.

Działy pod kierownictwem sił uniwersyteckich. Wykłady teorii każdego języka w języku polskim, repetytoria prowadzone przez rodowitych przedstawicieli poszczególnych języków.

W roku szkolnym 1931/2 uruchomiony zostaje tylko rocznik I-szy i II-gi. Przyjęcie na rocznik II-gi dotychczasowych uczniów według uznania komisji. Wymagane ukończenie studiów średnich, uwzględnienie ewent. braku tychże rozstrzyga komisja kierownicza. Wykłady i nauka wieczorna w godz. 15—21. Biblioteka wschodoznawcza i czytelnia czasopism naukowych uprzyjętnione dla słuchaczy.

Wpisy przyjmuje Sekretariat Generalny Instytutu Wschodniego Miodowa 7 II p. w czasie od 20 października do 5 listopada, codziennie od 12-tej do 14-tej oraz (z wyjątkiem środy i soboty) od 18-tej do 20-tej.

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 3 listopada.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hełnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—14.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Koncert z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza”. — 15.20: Muzyka Warszawy. „Dbajmy o dobre powietrze” w-wł. dr. Zofia Dąbrowska. — 15.45: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci najmłodszych: a) „Na wyraju” obrazek pobra Benedykta Hertza. b) „Z wędrowki po Cmentarzu Łyczakowskim” pogad. p. Ady Arzt-Jampolskiej. (Lwów). — 16.15: Płyta gramofonowa. — 16.20: Trans. z Warszawy. „O Janie Ostrogo” w-wł. dr. Józef Lichtensztul. — 16.40: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 17.10: Trans. z Krakowa. „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu” wygl. dr. Emil Godlewski. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stanisław Tawroszewicz (skrzypce). — 18.50: Rozmaitości. — 19.15: Muzyka z płyt gramofonowych i odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Dzieje wynalazku” wygl. p. Władysław Sieprawski, Asystent Politech-

niki. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. P. Wanda Woytowicz-Grabińska wygl. feljton „Droga życia”. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Lipowska (sopr.), Jan Dworakowski (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). — W przerwie koncertu „Listy i programy” w opr. Dyr. I. S. Petry. — 22.10: Trans. z Warszawy. Recital klawesynowy Margerity Trombini-Kazuro. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00—24.00: Koncert zespołu mandolinistów „Hejnal” pod dyr. p. Adama Eplera. W programie muzyka lekka i taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 listopada.

WALUTY: Dolar 8.86%.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poz. inwest. 76.25—76.00; 4% poz. inwest. ser. ryjna 80.—; 5% poz. konwers. 41.25; 5% poz. kolej. 36.00; 6% poz. dolarowa 60.25; 7% poz. stabil. 56.26—58.00; 10% poz. kolej. 105.00.

DEWIZY: Holandia 359.60; N. Jork telegr. 8.92; Londyn 34.05—34.00; Paryż 35.04; Praga 26.40; Szwajcaria 174.05; Włochy 46.10; Berlin 211.60.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Bank Handlowy warsz. 85.—; Spiers 33.00; Lilpop 13.50.

FILIP MACDONALD.

23)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Ładnie jest, kiedy księżyc świeci prawdą?

Ten trzeci strzał intuicji okazał się celny i trafił w samo sedno. Nie było potrzeby więcej.

Tom zadrżał, próbował uciec z oczami, skurczył się, poruszył wargami i po jego gładkiej twarzy przesunął się cień strachu.

Antoni puścił jego ramię, uśmiechnął się i rzekł łagodnie:

— Dobrze, mój kochany. Ja sam nie lubię księżyc. Chodź ze mną na podwieczorek. Lubisz ciastka i dżem?

Tom wyprostował się, roześmiał się i kiwnął energicznie głową.

Antoni wprowadził go tylnym wejściem do oberży Pod Koniem i Ogąrem. Właśnie była czwarta.

4.

Tę samą godzinę bił staroświecki zegar, majaczący w kącie bawialni na farmie Ashvale. Było tu duszno, ciemno, wilgotno i zimno, chociaż zasadniczo czysto, ale w powietrzu unosiła się woń, właściwa pokojom, które są stale zamknięte na klucz.

Flood otulał się szczelnie płaszczem, starając się opanować dreszcze. W sinych palcach prawej ręki trzymał ołówek, którym pisał w leżącym przed nim notesie. Po drugiej stronie dębowego stołu siedział niski, krępy jegomość, w wieku, między trzydziestu pięciu i pięćdziesięciu laty, o opalonej twarzy, ani surowej, ani łagodnej, ani inteligentnej, ani głupiej, ani interesującej, ani ożywionej. Jego blade, szare oczy posiadały zdolność patrzenia bez poruszania powiekami, które były zupełnie niewidoczne. To stanowiło jedyną godną uwagi cechę tej nieokreślonej twarzy. Ubranie nie wskazywało ani na farmera, ani na „dziedzica”, ani na przedsiębiorcę. Zachowanie nie było ani grzeczne, ani ordynarne, ani powściągliwe, ani porywcze.

Flood siedział w tym pokoju już prawie godzinę, a miał do dyspozycji godzinę. Podkreślił energicznie ostatnią notatkę, zamknął notes, wsunął ołówek do kieszeni i rzekł arbitralnie, ale grzecznie:

— Bardzo panu dziękuję, panie Dollboys. Przepraszam, że tak długo

pana męczyłem. Wyświadczył mi pan ogromną przysługę. — Zadrżał do nosu i kiwnął głową. — Będzie dobry artykuł w serii „Procesy sławne dzięki świadkom”. Mój wydawca przysłał panu czek na jakieś pięćdziesiąt gwinej, panie Dollboys. Może pan być pewny, że nie zrobimy panu zawodu. Zasłużył pan sobie na taką zapłatę. — Zasmiał się przyjaźnie, ale nie poufale.

Dollboys ni to chrząknął, ni to mruknął. Miało to oznaczać, że uważa wywiad za skończony.

Flood wstał szybko z krzesła, wsunął notes do kieszeni płaszcza, zatarł zziębnięte ręce i oznajmił, że czas mu w drodze.

Dollboys mruknął coś o filiżance herbaty. Zaproszenie to nie było ani serdeczne, ani cierpkie.

Flood odmówił.

— Dziękuję panu — rzekł. — Muszę się spieszyć.

Dollboys wstał i wyprowadził gościa do ponurego, lodowatego hallu o kamiennej podłodze. Flood wziął ze stołu kapelusz i rękawiczki, a on otworzył drzwi.

— Szczęśliwej drogi panu — rzekł. — Rad jestem, żeśmy sobie nawzajem dogodzili. Coprawda niewiele wiem o tej sprawie...

Flood uśmiechnął się uprzejmie.

— Pan jest skromny, panie Dollboys — rzekł. — Przecież pan był

KOLEJ LOKALNA TARNÓW-SZCZUCIN S. A.

I. Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień par. 10—19 statutu Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnów-Szczucin” zwołuje niniejszym XX Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnów-Szczucin” na dzień 28 listopada 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich kolei lokalnych (Gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p. drzwi Nr 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1/4 1930 do 31/3 1931 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.

3) Ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej oraz wartości znaczka obecności.

Po myśli postanowień par. 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej 13 listopada 1931 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntońska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p. drzwi 453). 8461

Lwów, dnia 30 października 1931.

ZARZĄD.

LICYTACJA. W KONCESJONOWANYM ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM OZJASZA SCHNEEWEISSA W RZESZOWIE

odbędzie się dnia 18 listopada 1931 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 3 października 1931. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 20.062. W dzień licytacji zwykłe czynności biurowe będą wstrzymane.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne, solidnie wykonane poleca MIEJSKA WYSTAWA Lwów, Plac Halicki 10 — (w podwórzu).

EGZEMĘ leczy radykalnie maść Egzemol laboratorjum A. Klippa, Warszawa, Grochowska 87 c. Ządać w aptekach. 7765-20

OBWIESZCZENIE. Wierzycieli podpisanego Stowarzyszenia wzywa się, by najdalej do 1 grudnia 1932 zgłosili u podpisanego likwidatora swoje pretensje, pod rygorem utraty tychże. — Uhnów, 1 listopada 1931. — Stowarzyszenie Oszczędności i Zaliczkowe w Uhnowie w likwidacji, Stow. zarej. z ogr. poręką. — Likwidator: Berl Kanner.

głównym świadkiem. Powiem nawet, jedynym, który miał głowę na karku.

Martwa twarz Dollboysa drgnęła przelotnym uśmiechem.

— Ano, nie da się zaprzeczyć, że...

— Naturalnie — potwierdził słodko Flood. — Żegnam pana i dziękuję. Gdyby wszystkie wywiady były takie miłe jak ten, który miałem z panem, życie byłoby lekkie. — Włożył kapelusz i wyszedł przez drzwi, uchylone przez gospodarza, ani za wąsko, ani za szeroko. Prostu tyle, ile było potrzeba.

Poszedł szybko do czekającego przed domem samochodu. Nagle, jakby sobie przypomniał coś ważnego, zwolnił kroku i zawahał się. Odegrał tę komedję bardzo dobrze. Wiedział, że Dollboys obserwuje go z progu ni to ciekawie, ni to obojętnie.

Flood dotarł do samochodu, otworzył drzwiczki, podniósł nogę, cofnął ją, zdecydował się, zatrasnął drzwiczki, odwrócił się i poszedł z powrotem do domu. Na twarzy jego igrał uśmiech grzeczności usprawiedliwienia i pewności siebie, właściwej człowiekowi, który spełnia dobry uczynek. Rozmówił się z Dollboysem poważnie, prawie bez gestykulacji. Dollboys kiwnął dwa razy głową, ale jego drewniana twarz pozostała niewzruszona.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziele gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-arej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupca i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — wiersz (pod nagłówkiem) 500 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałem